Dziś „Przyjaciel Dzieci"

Nr. 332 (1121)

WARSZAWA, SOBOTA, 6 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPOŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI . . 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . 8.85-03

DRUKARNIA . . 8.79-61

ADMINISTRACJA DRUKARNI . . 8.86-37

Święto górników polskich

Prezydent R. P. w Katowicach

KATOWICE. — Dzień dorocznego święta górników polskich — czołowej części polskiej klasy robotniczej, stał się świętem całego społeczestwa.

Specjalną wagę nadała uroczystościom górniczym obecność Prezydenta Bolesława Bieruta, który w godzinach rannych przybył do Katowic w towarzystwie ministrów Przemysłu i Handlu tow. Minca, Skarbu — tow. Dąbrowskiego, Komunikacji — Rabanowskiego, Odbudowy — tow. Kaczorowskiego i min. Grosza. Przybyli również przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, ambasadorowie: Związku Radzieckiego, Rumunii, Jugosławii, Włoch i Czechosłowacji; posłowie: Finlandii i Bułgarii; przedstawiciel polityczny Austrii, chargé d'affaires Danii

Główna uroczystość odbyła się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Przybyłego Prezydenta R. P., przedstawicieli Rządu, przemysłu węglowego i delegacje górnicze powitał wojewoda śląsko - dąbrowski — gen. Zawadzki, po czym dyr. generalny CZPW inż. Topolski zobrazował osiągnięcia przemysłu górniczego.

Prezydent Rzeczypospolitej, wygłosił przemówienie, oświadczając m. in.:

„W imieniu całego narodu wyrażam gorące uznanie za waszą ciężką pracę, dzięki której Polska dźwiga się ze zniszczeń wojennych, odbudowuje się i dzięki której idzie naprzód.

W imieniu całej Rzeczypospolitej Polskiej pragnę zapewnić górników, że tak w ich troskach, jak i w ich radościach ,uczestniczy cały naród. Dzięki swej bohaterskiej postawie, dzięki wytężonej pracy i poświęceniu, górnicy wysunęli się na czoło narodu i świecą przykładem, jak należy pracować dla Polski i dla jej przyszłości.

Życzę górnikom w dniu ich święta, które wraz z nimi czci dziś cały naród polski, by ich praca w dalszym ciągu podnosiła dobrobyt całego państwa i wszystkich ludzi pracy".

Po przemówieniu Prezydenta RP., orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym rozpoczął się akt dekoracji zasłużonych górników. Prezydent Bierut udekorował Orderem Odrodzenia Polski — rekordzistę przemysłu węglowego rębacza kopalni „Jadwiga", Wincentego Pstrowskiego.

Po akcie dekoracji zabrał głos min. Przemysłu i Handlu tow. Minc.

W godzinach popołudniowych Prezydent RP wraz z ministrami wziął udział w uroczystościach na kopalni „Szombierki", a następnie w centralnym ośrodku kulturalno-oświatowym CZZG w Sosnowcu.

Pomoc dla strajkujących robotników Francji

W dniu 4 grudnia br. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego uchwalił wszcząć akcję pomocy strajkującym robotnikom Francji.

Zarząd Główny postanowił zwrócić się do KCZZ o rozszerzenie i zorganizowanie tej akcji w całym kraju.

*

„W związku z ciężką, bohaterską walką francuskiej klasy robotniczej, Plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych postanowiło wezwać oddziały związkowe i rady zakładowe do organizowania pomocy na rzecz rodzin strajkujących we Francji i zwrócić się do KCZZ o zorganizowanie podobnej akcji w skali krajowej.

Tow. min. Rapacki we Włoszech

RZYM (PAP). Tow. minister Rapacki zwiedził stocznie okrętowe w Neapolu i Castellamare. Na wiadomość o jego przybyciu, robotnicy stoczni urządzili manifestację na cześć Polski Demokratycznej. Manifestanci z czerwonymi sztandarami otoczyli min. Rapackiego, wznosząc okrzyki na cześć polsko-włoskiego braterstwa pracy.

4 b. m. tow. min. Rapacki wyjechał do Livorno i Genui.

Drugi dzień procesu KPOPP

Zeznania osk. Kwiecińskiego

W drugim dniu rozprawy przeciw twórcom Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Wincenty Kwieciński, szef obszaru centralnego WiN.

W zeznaniach swoich poruszył on sprawę band leśnych, komórek wywiadowczych, współpracy z obcymi czynnikami.

Na zakończenie osk. Kwieciński stwierdził, że WiN liczył na trzecią wojnę, widząc w niej dla siebie jedyną szansę.

W drugim dniu rozprawy przeciw organizatorom Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej w dalszym ciągu składał zeznania osk. Wincenty Kwieciński, główny komendant WiN.

Na wstępie, Kwieciński, omawiając sytuację i działalność oddziałów terrorystycznych od początku 1945 r. twierdzi, że były to początkowo luźne grupy terrorystyczne, nie kierowane z góry przez dowództwo WiN-u. Podziemie dążyło do likwidacji oddziałów leśnych, utrudniała to jednak dezorganizacja i brak centralnego kierownictwa. Jedynie przy komendach okręgów białostockiego i lubelskiego miały pozostać niewielkie oddziały uzbrojone, których zadanie polegało na likwidacji ludzi niewygodnych organizacji.

Omawiając sprawy propagandowe WiN-u Kwieciński wyjaśnia, że obszar centralny początkowo żadnych pism nie wydawał, wychodziły one tylko w okręgach. W późniejszym czasie, kiedy kierownikiem propagandy WiN-u był Obarski, wychodziły pod redakcją Goldmana na zmianę „Polskie Słowo" i „Honor i Ojczyzna".

W akcji propagandowej posługiwano się wszystkimi możliwymi środkami, wyzyskując dla osiągnięcia wytyczonych celów fałszywe dokumenty.

Kolportaż prasy centralnej prowadził Gałaj (skazany w jednym z poprzednich procesów), którego grupa została rozwiązana na wniosek Obarskiego. Funkcje jego przejęła dr Frano.

O Obarskim Kwieciński z żalem stwierdza, że Obarski jako doradca polityczny wydziału propagandy obszaru centralnego WiN nie był na poziomie.

W dalszym ciągu Kwieciński omawia aparat łączności WiN-u, który szedł dwoma torami i dzielił się na łączność organizacyjną i — alarmową.

Dalej opowiada o funduszach, które otrzymywał z Komendy Obszaru. W więzieniu dopiero dowiedział się w rozmowie z innym więźniem, że — jak mówi dosłownie — „praca ich w rezultacie wymieniana była za granicą na złoto".

Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że przez to, co powiedział poprzednio, należy rozumieć handel biuletynami wywiadowczymi, przesyłanymi za granicę.

Wywiad

W dalszym ciągu zeznań Kwieciński omawia działalność wydziału informacji i wywiadu, działającego pod kryptonimem „I". Podaje dokładną strukturę organizacyjną wydziału, dalej — kryptonimy poszczególnych oddziałów, mówi o komórce „Foto" i o informatorach.

W r. 1946 „I" przekształciło się w „Stocznię", której kierowniczką została Halina Sosnowska (pseudo — F 14).

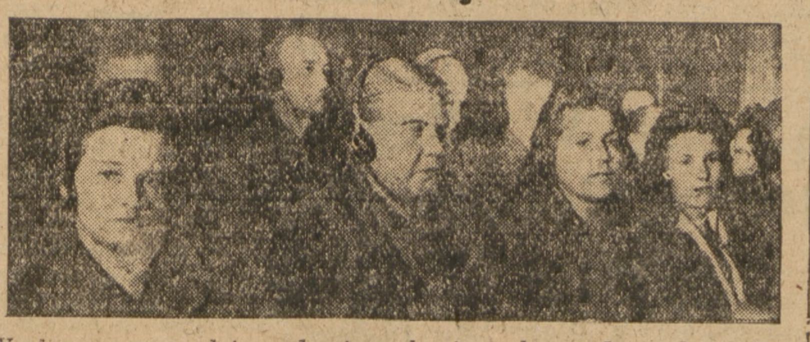
W okresie „NIE", kiedy komórka wywiadowcza działała pod kryptonimem „I" „rozpracowywano" stronnictwa

(Dalszy ciąg na str. 4)

Krytyczne chwile Francji

Kolonialne wojska w akcji przeciwko strajkującym robotnikom

Z procesu oświęcimskiego



W pierwszym rzędzie na ławie o skarżonych siedzą zbrodnicze SS-manki. Foto Film Polski.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę antystrajkową

W obecnej chwili na terenie Francji zarysowują się wyraźnie dwa ogniska strajkowe: jedno na północy w zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais, gdzie górnicy opanowali kopalnie, oraz na południu w Marsylii, gdzie doszło do zajść między policją a strajkującymi.

W centrum kraju i w Paryżu szeroko zakrojona akcja policyjno - wojskowa utrudnia położenie strajkujących.

Związek zawodowy urzędników państwowych i samorządowych oraz związek zaw. pracowników sklepowych omawiają propozycje rządowe. Związki te wypowiedziały się za strajkiem od piątku w wypadku, gdyby ustępstwa rządu okazały się niewystarczające.

Ostre starcia w Nicei

PARYŻ (SAP). — Starcia policji ze strajkującymi są coraz częstsze w całej Francji. Sytuacja jest specjalnie naprężona w departamencie Alp Nadmorskich (tzw. Riviera).

W Nicei od wczesnego rana w czwartek policja zaczęła usuwać posterunki strajkowe z gmachu poczty głównej. Wielotysięczny tłum zgromadził się na około gmachu poczty, strajkujący nie dopuścili do wprowadzenia łamistrajków na pocztę.

Władze sprowadziły wówczas kolonialny oddział żołnierzy — Senegalczyków, którzy nadjechali samochodami i rzucili się na manifestantów.

Walki trwały do godz. 10 rano. Jest 21 rannych robotników, niektórzy są ciężko ranni.

W Lyonie przyłączyli się do strajku pracownicy handlowi i sklepowi.

W Paryżu rząd usiłuje utrzymać obsługę pocztową, elektrowni i gazowni. Dopływ gazu jest słaby. Mimo zapowiedzi. śmieci nie są usuwane z ulic.

2 osoby zabite w Valence

PARYŻ (SAP). — W Valence sur Rhone w wyniku starcia pomiędzy policją i strajkującymi, którzy zamierzali opanować dworzec kolejowy 2 osoby poniosły śmierć, było wielu rannych.

Taktyka strajkujących górników

PARYŻ (PAP). — Opisując taktykę strajkujących górników w Zagłębiu Północnym „Figaro" podkreśla, że rozporządzają oni ruchomymi ekipam,i które na samochodach mogą szybko przenosić się z miejsca na miejsce. Ekipy te zgrupowane w parkach samochodowych, na dany sygnał wyruszają do miejsc specjalnie zagrożonych, skąd usuwają posterunki policji i łamistrajków.

PARYŻ (PAP). Komunikat, ogłoszony przez Centralny Komitet Strajkowy stwierdza, że po wyjaśnieniach, udzielonych przez Związek Zawodowy Kolejarzy Francuskich nie ulega wątpliwości, iż katastrofa pod Arras była dziełem sabotażystów-prowokatorów. Prowokacja ta miała na celu zdyskredytowanie strajkujących nawet kosztem istnień ludzkich.

Ostateczny tekst ustawy antystrajkowej

PARYŻ (PAP). Na nocnym posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 413 głosami przeciwko 183 projekt ustawy antystrajkowej.

Z uchwalonego pierwotnie tekstu usunięto ustęp o ściganiu za „rozsiewanie nieprawdziwych pogłosek, zagrażających wolności pracy i zgromadzeń" oraz artykuł, przewidujący odwoływanie urzędników za udział w strajku. Ograniczono też okres obowiązywania ustawy do 1 marca 1948 r. Inicjatorami tych poprawek byli komuniści; znaleźli oni poparcie części deputowanych MRP i niektórych socjalistów.

Jednakże ustawa nawet w tej zmodyfikowanej formie przewiduje b. ostre sankcje, a mianowicie: 5 lat więzienia za „zagrożenie wolności pracy przy pomocy gróźb, gwałtu i podstępu", a 10 lat więzienia, jeśli zamachowi na „wolność pracy" towarzyszy posiadanie broni, pogwałcenie nietykalności mieszkania, albo sabotaż.

Manifestacja solidarności mas z linią kierownictwa PPS

Rezolucja przedkongresowa Rad Wojewódzkich

400.000 podpisów złożono dotychczas pod rezolucją

Ponad 400.000 członków Partii zamanifestowało już swą całkowitą solidarność z linią polityczną PPS, składając swe podpisy na rezolucji, którą zainicjowała przedkongresowa konferencja wojewódzka w Krakowie w dniu 29 listopada r. b. Rezolucja wzywa XXVII Kongres Partii, by „wytyczył dalsze drogi rozwoju PPS w duchu szczytnych tradycyj półwiekowej waki o Niepodległość i Socjalizm", stwierdza, że „polityka jednolitego frontu z bratnią PPR jest najpewniejszą gwarancją utrwalenia zdobyczy Demokracji Ludowej w Polsce" i nawołuje Partię, by spotęgowała „walkę o pokój i postęp społeczny" w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi" przeciwstawiając się podżegaczom wojennym imperializmu światowego i szerząc ideologię jednolitofrontową wśród mas robotniczych całego świata.

Uchwaleniu tej rezolucji na licznych konferencjach wojewódzkich towarzyszyły spontaniczne demonstracje na rzecz obecnego kierownictwa partyjnego. Znalazły one wyraz w depeszach, skierowanych na ręce tow. Józefa Cyrankiewicza, Sekretarza Generalnego P. P. S.

Konferencje rozszerzonych Rad Wojewódzkich PPS na których dokonano wyborów delegatów na XXVII Kongres Partii we Wrocławiu, odbyły się dotychczas: w Krakowie, Kielcach, Lublinie, Katowicach, Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu, Olsztynie, Bydgoszczy i Gdańsku. Z ramienia CKW referaty na konferencjach wygłosili tow. Tadeusz Ćwik, Włodzimierz Reczek, Lucjan Motyka, Stanisław Gross i Adolf Dąb. Podjęta przez konferencję wojewódzką w Krakowie, inicjatywa uchwalenia rezolucji politycznej, zwróconej do delegatów na XXVII Kongres, znalazła żywy oddźwięk wśród uczestników wszystkich innych konferencji, na których rezolucja ta została jednomyślnie przyjęta. Równocześnie setki tysięcy członków Partii indywidualnie podpisało rezolucję, by w ten sposób zamanifestować zgodność swych poglądów z linią wytyczoną przez CKW PPS.

Co dzień nowe podpisy

O zasięgu tej akcji świadczą dotychczasowe wyniki w poszczególnych województwach. Spośród 400.000 złożonych dotąd podpisów ponad 60.000 dała organizacja poznańska, 50.000 organizacja górnośląska, blisko 40.000 stołeczna organizacja PPS, tyleż organizacja dolno-śląska, po 25.000 organizacje wojewódzkie Krakowa, Gdańska i Warszawy, tysiące zaś podpisów napłynęły z kieleckiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego

(Dalszy ciąg na str. 3)

Z ostatniej chwili

Austriackie odszkodowania przedmiotem obrad W. Czwórki

Kompromisowe stanowisko ZSRR

LONDYN (PAP). Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcone było wyłącznie omówieniu zagadnień, związanych z opracowaniem projektu traktatu pokojowego z Austrią. Dyskusja toczyła się głównie nad sprecyzowaniem pojęcia mienia poniemieckiego w Austrii.

W sprawie tej propozycja francuska zaleca podział mienia poniemieckiego w Austrii na mienie, które przejdzie bezpośrednio na własność zainteresowanych mocarstw okupujących i na pozostałe mienie, które poszczególni sojusznicy otrzymają w formie spłat z bieżącej produkcji austriackiej po zawarciu traktatu.

Min. Bevin, poparty przez Marshalla, zaproponował, aby propozycja francuska została przyjęta jako podstawa do dalszej dyskusji.

W odpowiedzi na stanowisko mocarstw zachodnich min. Mołotow stwierdził, że podstawą rozwiązania kwestii austriackiej winna być deklaracja moskiewska oraz uchwały poczdamskie, które zapewniają ZSRR przejęcie całej własności niemieckiej w Austrii Wschodniej tytułem odszkodowań wojennych, pozostawiając mocarstwom zachodnim całą własność niemiecką na terenie Austrii Zachodniej.

Min. Mołotow stwierdza, iż trudności ,jakie zarysowały się ostatnio w rozstrzygnięciu kwestii austriackiej, spowodowane zostały faktem, iż Anglia i Ameryka są bezpośrednio zainteresowane, aby nie doszło do porozumienia.

Przechodząc do omówienia propozycji francuskiej w sprawie własności poniemieckiej w Austrii, min. Mołotow stwierdza, iż jest ona krzywdząca dla Zw. Radzieckiego i sprzeczna z uchwałami poczdamskimi.

Kompromis ZSRR

Mimo, że Zw. Radziecki ma bezsprzeczne prawo do otrzymania całej własności poniemieckiej w Austrii Wschodniej, zgodnie z uchwałami poczdamskimi — stwierdza dalej min. Mołotow — wolałby on jednak, ażeby w tej sprawie można było osiągnąć pełne porozumienie między czterema mocarstwami. Podkreślając dobrą wolę ZSRR, min. Mołotow oświadczył, iż Zw. Radziecki gotów jest zmniejszyć swe roszczenia do własności niemieckiej w Austrii Wschodniej o 10%, ale pod warunkiem, że ustępstwo to będzie już ostateczne.

Odpowiadając na zarzuty Mołotowa, min. Marshall usiłował bronić polityki USA w Austrii zaprzeczając jakoby wywierały one na nią presję i wtrącały się do jej spraw wewnętrznych.

Analogiczne stanowisko zajął min. Bevin,

Min. Mołotow oświadczył jednak, że decyzje poczdamskie i deklaracja moskiewska dostatecznie jasno i wyraźnie określają sprawę odszkodowań wojennych z Austrii.

Wówczas min. Marshall zaproponował, by sprawę traktatu pokojowego z Austrią i własności poniemieckiej pozostawić otwartą i przejść do omówienia następnego punktu porządku dziennego—zasad gospodarczych przyszłego państwa niemieckiego.

Wybuch bomby w domu Thoreza

PARYŻ. (Obsł. własna). W czwartek wieczorem w domu Maurice Thoreza, sekretarza gen. francuskiej partii komunistycznej, położonym w Choisy le Roi w pobliżu Paryża, wybuchła bomba.

Ofiar w ludziach nie było, wybuch poczynił tylko szkody materialne.

Powrót z Antwerpii

W dn. 4 grudnia powrócili do Warszawy z Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Antwerpii, przewodniczący CKW PPS — tow. Kazimierz Rusinek i przewodniczący ZPPS — tow. Julian Hochfeld.

PPS walczy o sprawiedliwy podział dochodu

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 5 grudnia.

Wilson w Moskwie

JAK czytelnicy wiedzą już z depesz brytyjski minister handlu, Wilson, bawi obecnie w Moskwie, celem podjęcia przerwanych rokowań handlowych angielsko - radzieckich. Przed wyjazdem Wilson oświadczył, że „w czasie rokowań trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć szereg trudności i że dążyć będzie do „osiągnięcia ugody korzystnej dla obu krajów". Wilson ma pozostać w Moskwie do początku przyszłego tygodnia, po czym powróci do Londynu, a na miejscu pozostanie delegacja brytyjska dla kontynuowania rozmów.

Sekretarz parlamentarny angielskiego ministra handlu, oświadczył przed wyjazdem Wilsona w Izbie Gmin, że w ciągu pierwszych 9 miesięcy rb. eksport W. Brytanii do ZSRR wynosił 10,6 mil. funtów szterlingów, podczas gdy import ze Związku Radzieckiego do Anglii wyniósł 6,1 mil. funtów. Są to liczby względnie małe, jeśli przypomnieć, że w roku 1937 import brytyjski z ZSRR wynosił prawie 30 mil. funtów, a eksport — prawie 20 mil. funtów.

Prawdę mówiąc, przywiązujemy jednak o wiele większe znaczenie do strony POLITYCZNEJ rozmów moskiewskich, niż do ich aspektu gospodarczego.

Ostatnie teorie amerykańskie: „doktryna Trumana" i „plan" Marshalla mają na celu izolację polityczną i gospodarczą Związku Radzieckiego i Krajów Europy Wschodniej. Jeśli rozmowy Wilsona w Moskwie zakończą się tym razem powodzeniem, i dojdzie do normalizacji stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, oznaczać to będzie w znacznej mierze przekreślenie wspomnianych teorii amerykańskich, zmierzających do podziału świata na dwa wrogie obozy.

Po przerwaniu pertraktacji handlowych między Anglią i ZSRR w lipcu rb., strona radziecka całkowitą odpowiedzialność za fiasco rozmów złożyła na partnera brytyjskiego, oświadczając gotowość do dalszych rozmów. Widocznie w Anglii od tego czasu wzmocniło się przeświadczenie, że nie można polegać na niepewnej „pomocy" amerykańskiej i że W. Brytania musi usamodzielnić swą politykę handlową. Rzecz charakterystyczna, że wyjazd Wilsona do Moskwy powitany został nawet przez prasę konserwatywną.

Powodzenie rokowań handlowych anglo - radzieckich może stać się poważnym czynnikiem stabilizacji pokoju w Europie.

Delegacja polska w UNESCO przeciw protegowaniu Niemiec

MEKSYK. (PAP). W dniu 2 bm. delegacja polska opuściła manifestacyjnie ranną sesję plenarną UNESCO podczas dyskusji nad problemem niemieckim, — protestując w ten sposób przeciwko łamaniu żasad parlamentarnych na konferencji.

Powodem tego protestu był fakt zakwestionowania legalnie przeprowadzonego głosowania, aprobującego większością głosów polską poprawkę do rezolucji w sprawie reedukcji Niemiec.

Mimo przyjęcia polskiej poprawki większością głosów, podczas dyskutowania następnego punktu porządku dziennego, delegat holenderski niespodziewanie zażądał powtórzenia głosowania, gdyż rzekomo „niedokładnie zrozumiał tekst poprawki polskiej".

Pomimo ponownego głosowania które odrzuciło wniosek holenderski, delegat brytyjski znowu zażądał wznowienia głosowania pod pretekstem, że jeden z delegatów nie zdał sobie dokładnie sprawy z treści poprawki polskiej.

Po zgłoszeniu ostrego protestu przeciwko temu niesłychanemu pogwałceniu norm proceduralnych i zwyczajów parlamentarnych, polska delegacja opuściła salę, oświadczając, że nie będzie asystowała przy podobnym nieuczciwym postępowaniu. Wywołało to wyraźną konsternację reszty delegatów.

Bormann w Argentynie?

KOPENHAGA (PAP). — Wykrycie przemytu hitlerowców przez granicę niemiecko - duńską i ucieczkę ich drogą powietrzną do Argentyny, jest przedmiotem komentarzy prasy duńskiej.

Korespondent dziennika „Politiken" donosi, że według rozmów, jakie przeprowadził z oficerami francuskimi, w kołach francuskich panuje przekonanie, że przez Danię udało się zbiec z Niemiec na jesieni ub. r. Marcinowi Bormannowi. Bormann przedostał się Malmö, gdzie odbyła się tajna konferencja hitlerowców. Po rozmowie Bormann miał udać się samolotem do Argentyny, gdzie rzekomo obecnie przebywa.

Dziennik „Koebenhavn" donosi, że w związku z wykryciem afery przeprowadzono w Kopenhadze dalsze aresztowania.

Aresztowano m. in. pewnego Szweda, który przyznał się w śledztwie do częstego przemyania ludzi, jak np. z Hamburga. Szwed ten przyznał się również, że wywiózł z Polski pewnego uczonego, specjalistę do spraw energii atomowej, który następnie udał się przez Szwecję do Ameryki.

(P. własna korespondencja „Robotnika" ze Sztokholmu na str. 4).

Zwycięska ofensywa gen. Markowa na froncie w Północnej Grecji

Wojska ludowe posunęły się o 90 kilometrów w Epirze

Oddziały greckiej armii demokratycznej, działające w Epirze rozpoczęły ofensywę na północny zachód od Janiny. W ciągu 3 dni oddziały armii demokratycznej posunęły się o 90 klm. naprzód, uwalniając kilkadziesiąt wiosek i osiedli.

Po ciężkich walkach zajęte zostało miasto Verzinal w środkowej Grecji. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych i rannych. Oddziały armii demokratycznej zdobyły wiele materiału wojennego i zapasy żywności.

Reforma rolna na terenach wyzwolonych

PARYŻ. (PAP). Na wyzwolonych ostatnio obszarach Epiru w prowincji Consita, przeprowadzono wybory do rad narodowych i do trybunałów narodowych. Do rad narodowych wybrano 20 proc. kobiet i 10 proc. przedstawicieli młodzieży.

Rady narodowe przystąpiły do parcelacji majątków ziemskich oraz do opracowania planu odbudowy.

„Komisja bałkańska"

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, że t. zw. Komisja Bałkańska ONZ, która przybyła do Grecji w końcu listopada odbyła kilka zamkniętych posiedzeń w Atenach. Komisja omawiała zagadnienie wysłania na granicę północną Grecji większą liczbę obserwatorów. Grupy obserwatorów będą się składać przede wszystkim z wojskowych.

Dzienniki greckie przypuszczają, że dowództwo greckiej armii demokratycznej nie dopuści na tereny wyzwolone Komisji, w skład której wchodzą przedstawiciele państw, ingerujących w sprawy wewnętrzne Grecji i kierujących operacjami przeciwko armii demokratycznej.

Przemysł polski przekracza plan produkcji

HUTNICTWO

4 grudnia w godzinach rannych wykonana została przez przemysł hutniczy w 100 proc. produkcja wyrobów walcowanych, określona w planie państwowym na 1947 rok, cyfrą 1 miliona ton.

W tymże dniu produkcja stali surowej wyrażała się cyfrą 1.461.000 ton, co stanowi 103 proc. planu rocznego.

Naczelny dyrektor CZPH inż. Borejdo, zawiadamiając o tym osiągnięciu prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, oraz ministra przemysłu i handlu tow. Minca, zapewnił w imieniu pracowników hutniczych, że wyprodukują oni do końca br. 69 tysięcy wyrobów walcowanych i 140 tysięcy stali surowej ponad plan.

ELEKTROTECHNIKA

Z okazji przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji, Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego nadesłał na ręce min. Przemysłu i Handlu — Hilarego Minca depeszę treści następującej:

„Meldujemy Obywatelowi Ministrowi, że w dniu 1 grudnia b. r. roczny plan produkcji przemysłu elektrotechnicznego przekroczony został w 106 proc. według ilości wagi oraz w 112 proc. według wartości, według cen z 1937 roku.

W ciężkich warunkach w jakich znalazł się po wojnie polski przemysł elektrotechniczny, osiągnięcia możliwe były dzięki ofiarności personelu techniczno-inżynieryjnego i administracyjnego.

URZĄDZENIA SANITARNE

Największa w Polsce fabryka urządzeń sanitarnych i odlewów żeliwnych w Grudziądzu p. f. Herzfeld i Victorius, przekroczyła już o 6 proc. roczny plan produkcji. 30 proc. swej produkcji fabryka eksportuje, głównie do Danii, Szwecji i Norwegii. Dotychczas wywieziono ponad 2.000 ton.

Za jaką cenę W. Brytania otrzyma 400 milionów dolarów

„New York Times" donosi, że ministerstwo finansów Stanów Zjednoczonych zarządzi w najbliższym czasie odmrożenie reszty pożyczki amerykańskiej dla W. Brytanii w sumie 400 milionów dolarów. Dziennik dodaje, że zarządzenie to zostanie wydane, *jeżeli Anglia „zgodzi się na pewne warunki"*,

Jak wiadomo, kwota ta została zamrożona przez Stany Zjednoczone po wprowadzeniu konwersji funta szterlinga. W kołach finansowych uważa się, że Stany Zjednoczone zażądały od W. Brytanii, aby wykorzystała odmrożoną sumę 400 milionów dolarów jedynie „na zakup najważniejszych towarów". Rzecz oczywista, że czynniki amerykańskie będą decydować o tym, jakie towary są „najważniejsze".

WASZYNGTON (PAP). Przemawiając w komisji kredytowej Senatu, podsekretarz stanu Lovett dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone przerwałyby niezwłocznie udzielanie pomocy Włochom i Francji, gdyby w krajach tych doszli do władzy komuniści.

Oznajmił on, że ustawa w sprawie pomocy tymczasowej zawiera „odpowiednie przepisy", na mocy których prezydent może natychmiast wstrzymać dostawy, „jeżeli zmienią się okoliczności".

Kraje otrzymujące pomoc zobowiązane są do wykonania pewnych warunków i w razie naruszenia „któregokolwiek z tych warunków".

Pokazowe egzekucje

10 dzień procesu oświęcimskiego

Dziesiąty dzień przewodu sądowego rozpoczęły zeznania świadka Erwina Olszówki z Chorzowa. Był on przez długi czas zatrudniony w sekretariacie obozu i w związku z tym podaje dokładne cyfry, obejmujące rejestrowanych więźniów.

Ogólną cyfrę rozstrzelanych i zagazowanych więźniów, spośród objętych ewidencją obozową, oblicza świadek na ponad 150 tys.

W związku z wymordowaniem polskich dzieci z zamojszczyzny zastrzykami fenolu, na wniosek prokuratora odczytany został dokument z grudnia 1942 roku, w którym oskarżony Aumeier zastrzega sobie, aby przysyłać do obozu ludzi zdolnych do pracy, oświadczając, że wszystkich innych będzie musiał likwidować.

Duże wrażenie na sali wywołuje odczytanie zeznań Grabnera, złożonych przed policją wiedeńską. W momencie odczytywania tego protokółu Grabner siedzi struchlały i nerwowo poprawia słuchawki.

W zeznaniach tych oskarżony przyznał się do zagazowania polskich transportów przesiedleńczych, 12 tysięcy jeńców rosyjskich, wielu transportów żydowskich oraz do kierowania krematoriami i ich obsługą.

Dalsza część tego miażdżącego dokumentu mówi o sposobach przesłuchiwań w politycznym oddziale, w którym poza „słupkiem", „huśtawką" stosowano wlewanie do nosa 10 litrów wody. Oskarżony Grabner zeznał również przed policją wiedeńską, że Aumeier, podobnie jak kierowniczka obozu kobiecego, Maria Mandel, dokonywał na własną rękę masowych gazowań.

Zeznania Klausena potwierdzają fakt, że Grabner samowolnie dawał rozkazy egzekucji i wykonywał je z Aumeierem (oczyszczanie bunkra). Schurz zeznał, że Grabner polecił bez prawomocnego wyroku rozstrzelać trzy tysiące więźniów, a następnie obciąża swymi zeznaniami Aumeiera.

Oskarżeni Grabner i Aumeier wypierają się zarzucanych im czynów i proszą o konfrontację z Klausenem i Schurzem.

Z kolei przed Trybunałem staje świadek, Stanisław Korecki.

— Oświadczono nam po przybyciu do obozu — mówi — że przyszliśmy tu aby się nauczyć porządku, dyscypliny i moralności niemieckiej.

Jak ta „moralność" i „porządek" wyglądały, opowiada świadek, obciążając szereg oskarżonych.

Następny ze świadków, Konstanty Misztal jest jedynym pozostałym przy życiu więźniem z Komanda grabarzy, którzy odnosili zwłoki rozstrzelanych do piwnicy. Widział on wiele egzekucji, w których brali udział: Aumeier, Grabner i Mueller.

Prokurator w związku z powyższymi zeznaniami zadaje oskarżonemu Aumeierowi pytanie, czy były na bloku 11 rozstrzeliwane dzieci.

Oskarżony odpowiada: — Tak jest. Wielokrotnie.

Prok.: — Czy i one były zgładzone z wyroku?

Oskarż.: — (przez chwilę zastanawiając się) Tak!

To bezczelne oświadczenie sala przyjmuje z najwyższym oburzeniem.

Popołudniową sesję przewodu sądowego rozpoczynają zeznania świadka Banacha, który we wstrząsających słowach opisuje pokazową egzekucję 24 osób cywilnych z Mysłowic. Odbyła się ona na 11 bloku we wrześniu 1942 r., w obecności 50 wyższych oficerów z generałem SS Pahlem na czele. Dwunastu mężczyzn powieszono na szubienicy, a sześciu i sześć kobiet rozstrzelano.

Następnie św. Staszkiewicz Bronisł. obciąża oskarżonych: Müllera, Plagego i Szczurka. Św. wymienia szereg oskarżonych, przypominając sobie, że pobierali oni dodatkowe racje żywnościowe za wykonywanie egzekucji i udział w akcjach gazowania. Za powyższe zbrodnie SS-mani otrzymywali 10 dk. kiełbasy, 1/5 l. rumu, 5 papierosów i chleb. Ten dodatek pobierał także oskarżony Grabner i Aumeier.

Po zeznaniach św. Nowaka i Kocieńskiego, św. Aleksander Tydor ciągnie ponurą opowieść o sportowych zamiłowaniach Aumeiera, który strzelając z pistoletu do wron, w momencie gdy zobaczył zgłodniałych więźniów szukających odpadków w śmietniku — porzucił wrony i wybrał sobie ich za cel.

Szczególnie silnie obciąża św. oskarżonego Gehringa, który z niebywałą gorliwością wieszał więźniów w obozie w Monowicach, szarpiąc ich za nogi i okręcając na stryczku.

Zeznania dalszych świadków, częściowo odczytane z powodu niestawiennictwa, obciążają Mullera, Szczurka i blockführerów.

Rozprawę przerwano do dnia następnego.

Socjaldemokraci czescy zwolennikami Bloku Socjalistycznego

PRAGA (SAP). — Nowy wicepremier czechosłowacki z ramienia Partii Socjaldemokratcznej, Tymesz, w rozmowie z dziennikarzami podkreślił konieczność utworzenia bloku stronnictw socjalistycznych. „Współpraca wszystkich trzech stronnictw socjalistycznych (socjaldemokraci, komuniści, narodowi socjaliści), oparta na jasno sprecyzowanym programie, jest koniecznoócią decydującą dla kraju — oświadczył Tymesz — w obecnej stuacji międzynarodowej i gospodarczej kraju.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Wzrost handlu zagranicznego

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu na posiedzeniu Komisji Skarbowo - Budżetowej referował tow. pos. Krygier (PPS) i oświadczył:

Nasz obrót zagraniczny stwierdził referent — w ciągu trzech kwartałów 1947 r. wynosił 199.618.000 dolarów po stronie przywozów i 164.408.000 dolarów po stronie wywozów, co oznacza wzrost w porównaniu do ubiegłego roku po stronie przywozu ponad 80 proc. i po stronie wywozu o 70 proc.

Cyfry powyższe nie obejmują przywozu w ramach UNRA, demobilu i reparacji. Największym kontrahentem naszym jest ZSRR, którego udział w przywozie w trzech kwartałach br. wynosi 25,5 proc., w wywozie — 29,8 proc. Cyfry te ulegną w IV kwartale poważnej zmianie, zwłaszcza ze względu na dokonany w tym kwartale import zboża z ZSRR. Rozwojową tedencję wykazują nasze obroty z innymi krajami, przy czym wachlarz towarów eksportowych znacznie się rozszerzył. Podczas, gdy w r. 1945 węgiel stanowił 74,3 proc. naszego eksportu, w pierwszym półroczu 1947 r. — 47,5 proc. Tow. pos. Krygier zapronował wprowadzenie kilku zmian w poszczególnych pozycjach preliminarza ministerstwa na rok 1948.

Omawiając wydatki ministerstwa, tow. Krygier podkreśla 5 milliardową sumę, przeznaczoną na szkolenie zawodowe i podaje nast. cyfry: W roku szkolnym 1947/48 do szkół, prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu uczęszczać będzie 52.971 uczniów, przy czym będzie zatrudnionych 5.242 nauczycieli. Niezależnie od 461 szkół, istnieją także kursy dokształcające.

W roku szkolnym 1946/47 M. P. i H. zorganizowało 983 kursy, które ukończyło 26.913 kursistów. W roku bież. liczba uczniów i kursów ma wzrosnąć 2-krotnie.

Referent stwierdza, że nowy system finansowy dąży do skasowania dotychczasowej 2-torowości cen: urzędowych (sztywnych) i komercyjnych, przez co z czasem wszelki zbyt będzie się odbywał tylko po cenach jednolitych dla wszystkich kategorii odbiorców.

Mówca omawia zagadnienie przedsiębiorstw państwowych i realizację planu odbudowy przemysłu. Pomimo ciężkich warunków w I półroczu 1947 r. cyfry, dotyczące wykonania planu świadczą o rozmachu naszego życia gospodarczego. Obraliśmy właściwą drogę, wiodącą nas do celu zasadniczego, to jest podniesienia dochodu społecznego i sprawiedliwego jego podziału.

Objawem wzmożenia naszego życia gospodarczego w przemyśle, jest stały wzrost liczby osób zatrudnionych jednak w dalszym ciągu odczuwamy brak wykwalifikowanych robotników. W związku z tym wysuwa się zagadnienie zwiększenia wydajności pracy. Nowe zasady premiowania mogą tu być poważnym bodźcem. Mówca porusza zagadnienie lecznictwa robotników.

Kończąc referent porusza sprawę dystrybucji stwierdzając, że zarówno obserwacja, jak i cyfry dowodzą, że okres głodu towarowego w znacznej mierze się zakończył.

Wicemin. tow. Szyr przedstawił posłom szereg uwag i wyjaśnień.

Krótkich wyjaśnień posłom udzielił również tow. min. Minc, oświadczając m. in., że sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych jest bliska zakończenia. Na mocy układu z Anglią o procedurze odszkodowań i ustalonego protokółu z Francją, została rozwiązana sprawa odszkodowań dla obywateli tych państw, z racji nacjonalizacji ich własności. Prowadzone są obecnie również pertraktacje w tych sprawach z Belgią i w ten sposób całość sprawy odszkodowań będzie załatwiona umowami bilatoralnymi.

Odpowiadając na pytanie posła Frankowskiego (Kat. - Społ.), Minister Minc podał do wiadomości, że Ministerstwo życzy sobie zwiększenia eksportu do Stanów Zjednoczonych.

Tow. Minc omówił sprawę wpływu ustaw antyspekulacyjnych na sytuację gospodarczą kraju. Pomimo znacznych trudności ceny udało się ustabilizować. Dopomogły do tego uchwała Rady Ministrów i ustawa sejmowa o podatku gruntowym. Bez niej nie posiadalibyśmy obecnie rezerw zboża i wtedy znacznie trudniej byłoby regulować ceny.

Nie ofiarą a dowodem wdzięczności będzie dar na gwiazdkę dla żołnierza

Inaczej obchodził żołnierz polski gwiazdkę 1945 roku, kiedy z frontu dochodziły jeszcze odgłosy walki — inaczej będzie obchodził ją teraz. Forma gwiazdki dla żołnierza popularyzowana w tym roku ma charakter współpracy kulturalno - oświatowej między społeczeństwem a wojskiem. Wojsko polskie zaopatrzone zostanie w książki i sprzęt świetlicowy.

Fundowanie bibliotek i świetlic jest troską Tow. Przyjaciół Żołnierza. Do Zarządu Gł. T. P. Ż. napływają ofiary w postaci pieniędzy, książek i sprzętu świetlicowego. Zarząd TPŻ nawiązał kontakt z wydawnictwem „Wiedza", „Czytelnik", „Książka", „WIP", niezależnie od tego, **że** instytucje te samorzutnie **dostarczają książek dla wojskowych bibliotek.**

Ale to jeszcze nie wszystko. Nie chodzi tu o samą zbiórkę pieniężną, bo pomoc materialna nie jest potrzebna wojsku. Gwiazdka dla żołnierza ma być wyrazem pamięci i sentymentu ze strony społeczeństwa cywilnego. Akcją gwiazdkową zajmują się Komitety obywatelskie, powstałe na terenie całej Polski.

Ferie zimowe w szkołach

Ministerstwo Oświaty komunikuje, iż ferie zimowe w roku szkolnym 1947/48 trwać będą od dnia 23 grudnia do dnia 7 stycznia 1948 r. włącznie.

Prasa zagraniczna

Odpowiadając na list jednego z czytelników, dotyczący sytuacji w Polsce, Kingsley Martin pisze w tygodniku angielskim: „The New Statesman and Nation":

Obawiam się, że Mr. Buckley (nazwisko czytelnika) nie osądza sprawiedliwie sytuacji, w jakiej znajdują się rządy państw Europy Wschodniej.

U nas zapomina się, że nie leżało w naszym, W. Brytanii, zwyczaju protestować, gdy przed wojną aresztowano lub skazywano na śmierć działaczy lewicowych tych państw i że większa część członków obecnych rządów w krajach Europy Wschodniej spędziła wiele lat pod panowaniem przedwojennych dyktatorów w więzieniach.

Staraliśmy się wyjaśnić fakt, że te państwa Europy Wschodniej posiadają dziś rewolucyjne rządy, które ujęły nareszcie w ręce, dzieło odbudowy swych, do niedawna feudalnych krajów; że mają one prawo bronić się przed faszyzmem i przed tymi wewnątrz kraju i poza jego granicami, którzy spodziewają się za pomocą intryg, spowodować interwencję zagranicy.

O SOCJAL-DEMOKRACJI CZESKIEJ

W tym samym numerze w artykule o czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej Aylmer Vallance pisze:

Czescy socjal-demokraci wykazaliby, bez względu na to, czy posunęliby się tak daleko, jak Polska Partia Socjalistyczna w realizowaniu wspólnie z komunistami jednolitego frontu klasy robotniczej — wyjątkowy brak rozsądku, gdyby nie dostrzegali:

1) że w ich sytuacji „trzecia siła" nie jest rozwiązaniem trwałym;

2) że socjal-demokracja w Czechosłowacji może wtedy tylko odzyskać swą utraconą wśród zorganizowanych robotników pozycję i odegrać wybitną rolę w rozwoju demokratycznej republiki, jeżeli posiadać będzie oblicze bezkompromisowej partii lewicowej.

SOCJALISTA CZESKI O POLITYCE BLUMA

Sekretarz Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, Vojta Erban, w artykule opublikowanym przez socjalistyczny tygodnik „Prace", pisze:

„Blumowską politykę Trzeciej Siły można, łagodnie mówiąc, nazwać katastrofalnym błędem. Jednoczesne zwalczanie de Gaulle'a i komunistów, przez montowanie frontu nie istniejącej Trzeciej Siły, oznacza stawianie społeczeństwa wobec podwójnej negacji, bez przedstawiania pozytywnego rozwiązania obecnych trudności".

„Ta linia postępowania prowadzi do podchwycenia władzy przez de Gaulle'a, a generał jest bardzo zadowolony, że silny i zdecydowany blok socjalistyczny nie stoi mu na drodze".

PRZEGLĄD PRASY

FINANSE WATYKANU

Za włoskim „Studi Socialisti" tygodnik „Świat i Polska" donosi:

Wśród międzynarodowych organizmów finansowych poczesne miejsce zajmuje Watykan, który od kilku lat zaczął się żywo interesować skupywaniem akcyj i kontrolowaniem spółek akcyjnych.

Obecnie, we Włoszech, Stolica Apostolska (i instytucje kościelne) kontroluje (to znaczy posiada większość akcyj) w szeregu spółek akcyjnych.

Pismo cytuje nazwy 31 spółek akcyjnych, reprezentujących łącznie kapitał 300 milionów lirów (wartości przedwojennej).

Udział Watykanu w spółkach akcyjnych przemysłowych, komunikacyjnych, kredytowych, finansowych i ubezpieczeniowych, gdzie posiada on mniejszość akcyj, wynosi około 200 milionów.

We Francji Watykan kontroluje: 1) Francusko - Włoski Bank dla Ameryki Południowej z kapitałem 60 milionów franków (przedwojennych), całość akcyj należy do Watykanu i innych instytucyj kościelnych.

2) Spółkę Wydawniczą „Semeine Sociale", kontrolującą 40 dzienników;

3) Sp. Akc. Tekstylną Płn., w której udział Watykanu wynosi 70 proc. Całość udziałów Watykanu we francuskich spółkach akcyjnych obliczany jest na 200 milionów franków (według przedwojennej siły kupna).

Łącznie na całym świecie udział Watykanu oblicza się na jakieś 300 miliardów lirów włoskich według obecnej siły kupna (3 miliardy lirów przedwojennych).

Błogosławieni ubodzy... albowiem ich jest królestwo niebieskie...

Przed XXVII Kongresem PPS

PPS w Sejmie Ustawodawczym

Napisał Stanisław Gross
Członek Prezydium Z. P. P. S.

SEJM Ustawodawczy, wybrany 19 stycznia rb., jest jednym z najwyższych organów Rzeczypospolitej, do którego zadań poza uchwaleniem Konstytucji i działalnością ustawodawczą, należy kontrola nad pracami Rządu oraz ustalenie zasadniczego kierunku polityki Państwa.

Jest to wielki zakres działania, zwłaszcza w okresie rozbudowy rewolucyjnych przemian w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Sejm Ustawodawczy posiada jednak wszelkie warunki do wykonania swych zadań dzięki temu, że zwycięskie wybory zapewniły w jego składzie zdecydowaną większość stronnictwom, związanym nie przypadkowym porozumieniem taktycznym, lecz uzgodnioną wspólną koncepcją podstawową. Ta podstawa — to określona co do istoty jeszcze w manifeście PKWN wspólna koncepcja Polski Ludowej.

Z.P.P.S.

POLSKA Partia Socjalistyczna reprezentowana jest w Sejmie przez 116 posłów, tworzących klub poselski, który przybrał tradycyjną nazwę Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów (ZPPS). Na czele ZPPS stoi wybrane dziewięcioosobowe Prezydium, którego organ wykonawczy stanowi Sekretariat ZPPS. Sekretariat ZPPS jest równocześnie Biurem Prac Parlamentarnych CKW, co nadaje mu charakter łącznika między klubem poselskim i władzami naczelnymi Partii.

Tworząc wraz z klubem Polskiej Partii Robotniczej ośrodek krystalizacyjny stałej większości parlamentarnej ZPPS bierze czynny i przodujący udział w pracach Sejmu Ustawodawczego. We wszystkich ważniejszych sprawach klub nasz przed przystąpieniem do dyskusji wypracowuje własne projekty, co umożliwia członkom ZPPS reprezentowanie określonego i konkretnego stanowiska, a równocześnie przyczynia się do usprawnienia prac parlamentarnych i pozytywnego ich wyniku.

Rzecz oczywista, że projekty te w następstwie częstokroć ulegają przekształceniom, odpowiednio do rezultatów dalszych prac i stosownie do wspólnie przyjętych uzgodnionych sformułowań.

Prace nad projektami ustaw i przygotowaniem materiału do wystąpień naszych na Komisjach i posiedzeniach plenarnych Sejmu skoncentrowane są w Sekretariacie ZPPS., który korzysta z pomocy naukowców — członków i sympatyków PPS.

Niezależnie od bieżących potrzeb Klubu, Sekretariat prowadzi poważne studia nad problemami ustrojowymi, gromadząc cenne materiały dla przyszłych prac Sejmu Ustawodawczego nad Konstytucją Polski Ludowej.

Komisje Sejmowe

PUNKT ciężkości prac parlamentarnych spoczywa w Komisjach, których zadaniem jest przygotowanie przedmiotu obrad posiedzeń plenarnych Sejmu. Członkowie ZPPS, biorą czynny udział w pracach wszystkich Komisyj Sejmowych, wyróżniając się fachowością, sumiennością i wysokim poczuciem odpowiedzialności za poziom swych wystąpień.

W czasie sesji budżetowej najbardziej czynna jest Komisja Skarbowo - Budżetowa, która analizuje poszczególne działy preliminarza budżetu państwowego, a następnie po wysłuchaniu referatu członka Komisji, wyznaczonego sprawozdawcą generalnym, uchwala sprawozdanie i wnioski dla przedstawienia Sejmowi. Prace Komisji Skarbowo - Budżetowej trwają zazwyczaj przez szereg tygodni na codziennych wielogodzinnych posiedzeniach, w czasie których działalność Ministerstw i podległych im instytucji poddawana jest gruntownej analizie i krytyce.

Dzięki przygotowawczym pracom Komisyj, pod obrady Sejmu Ustawodawczego przychodzą sprawy odpowiednio przygotowane, co umożliwia posłom poświęcanie wypowiedzi na posiedzeniach plenarnych problemom zasadniczym i podejmowanie uchwał w stosunkowo niedługim czasie.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na cytowanie, ważniejszych choćby, wystąpień przedstawicieli ZPPS w debatach sejmowych. Podkreślić jednak należy, że posłowie socjalistyczni referowali na plenum Sejmu tak podstawowe akty ustawodawcze, jak: Mała Konstytucja, deklaracja w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich, państwowy plan inwestycyjny na rok 1947, ustawa o normach i standartach budowlanych i wiele innych. Posłowie nasi brali żywy udział w pracach nad amnestią, narodowym planem gospodarczym, ustawami antydrożyźnianymi. Jako ilustracją aktywności ZPPS służyć może fakt, że w dyskusji nad budżetem na rok bieżący przemawiało 13 posłów socjalistycznych, z których każdy poruszał inne podstawowe problemy, opierając się na źródłowych i gruntownie zanalizowanych materiałach.

Działalność w Komisjach oraz wystąpienia na plenum uzgadniane są z Prezydium ZPPS., które na posiedzeniach swych określa stanowisko Klubu wobec bieżących zagadnień, wynikających z toku prac parlamentarnych. Ważniejsze problemy omawiane są na posiedzeniach plenarnych ZPPS., odbywających się przy udziale przedstawicieli władz naczelnych Partii.

Powaga i spokój

PRACE Sejmu Ustawodawczego charakteryzują: powaga i spokój, wynikające ze wspólności celów przytłaczającej większości izby. Powaga obrad nie wyklucza akcentów rzeczowej krytyki, której zadaniem jest usuwać braki i udoskonalać, a nie zdobywać tanią popularność przez opozycyjne gesty i demonstracje.

Polska Partia Socjalistyczna szła do wyborów z hasłem: „Pomyśl rzetelnie, buduj razem z nami!" To nadal aktualne hasło określa postawę członków ZPPS. zarówno w Sejmie, jak i na terenie okręgów wyborczych.

Uważamy Sejm Ustawodawczy za jeden z podstawowych odcinków pracy państwowej, umożliwiający wymianę poglądów i doświadczeń we wspólnym celu znajdowania dla wysuwanych przez życie problemów najlepszych, najbardziej odpowiednich rozwiązań. Uważamy zarazem Sejm Ustawodawczy za ważny instrument wychowania społecznego.

Jawność debat parlamentarnych stwarza wielką szansę skutecznego oddziaływania na uczciwe jednostki i grupy, które nie wyzwoliły się jeszcze z więzów starych psychicznych nawyków i owładnięte jałowym grymasem malkontenctwa, nie zdobyły się dotąd na trud **rzetelnego przemyślenia** podstaw naszego okresu dziejów.

Jawnie działający mechanizm parlamentarny, w miarę zyskiwania pełni cech odpowiedzialnego organu opinii publicznej, będzie stale powiększał liczbę tych, którzy **pomyślawszy rzetelnie**, budować będą razem z nami!

Sprostowanie

Do artykułu tow. M. Niczmana „Nowa struktura spółdzielczości dziełem twórczych i pozytywnych sił", zamieszczonego we wczorajszym numerze, wkradł się błąd. Zdanie „Dlatego też nowa struktura może będzie wprowadzona w życie jedynie na drodze ustawodawczej" powinno brzmieć: **„Dlatego też nowa struktura może być wprowadzona w życie jedynie na drodze ustawodawczej".**

NA MARGINESIE

Życzliwość

Gdy czasami rozmyślam nad tym, czego brak dotąd dotkliwie odczuwamy we wzajemnym stosunku człowieka do człowieka, to mimo woli nasuwa mi się jedno określenie, jedna definicja. Za mało jeszcze jest między nami tego, co określa się potocznie mianem życzliwości. Nie miłości, nie jakichś wzniosłych, wyrastających ponad szarą codzienność uczuć, o które przy okazji nam nie trudno, ale właśnie zwykłej, najzwyklejszej życzliwości, która tak bardzo ułatwia istnienie, pozwala znośniej przetrwać nawet trudne chwile.

Bo pomyślcie tylko... Jakby to było dobrze, gdyby każdy urzędnik był życzliwie nastrojony do petenta z tamtej strony biurka, czy okienka, zwierzchnik do podwładnego i na odwrót, gdyby życzliwie byli zawsze usposobieni do siebie towarzysze pracy, czy nawet współpasażerowie w zwykłym, przemierzającym ulice miasta tramwaju, czy autobusie. O ile mniej miejsca zajmowałaby w naszym życiu zawiść, niechęć, podejrzliwość, owe uparte szukanie dziury w całym, tak bardzo utrudniające każdą działalność, każdą akcję społeczną, wiele zbożnych zamiarów. I nie zajmowałyby uprzywilejowanego miejsca jałowe kłótnie, spory, nie oparte na żadnych konkretnych przesłankach, niechęci. Zapewne bylibyśmy nawzajem dla siebie grzeczniejsi, uprzejmiejsi, trzymalibyśmy na wodzy jakże często zbyt gwałtownie reagujące nerwy, umielibyśmy łatwiej wybaczać urazy.

Niestety, dzisiaj jeszcze najczęściej tak bywa, że człowiek życzliwie usposobiony dla bliźnich, który zawsze rad jest im nieba przychylić, budzi w rodakach coś w rodzaju zdziwienia. Dziwak, trochę nienormalny, fajtłapa — oto określenia, jakie mimo woli cisną się na usta rodakom na widok czyjejś bezinteresownej, podyktowanej jedynie życzliwością uczynności. I w najlepszym wypadku skłonni są oni otaksować go jako człeka słabego charakteru, po prostu poczciwca.

Życzliwość, która winna być naszym chlebem codziennym, jest jeszcze w Polsce często luksusem zależnym od dobrego humoru, od nastroju. To nie jest dobrze i to się powinno rychło zmienić.

Gdyż wydaje mi się, że na tę życzliwość, tak bardzo ułatwiającą stosunki między ludźmi, zdobyć naprawdę warto i należy. I że jest ona wcale trudnym uczuciem. Byleby tylko umieć zrozumieć innego człowieka byleby się tylko trochę zmartwić jego troskami, uradować jego kłopotami. Byleby umieć się postawić na jego miejscu, w jego sytuacji. Byleby nie być kamiennym sobkiem, egoistą, uważającym siebie (najczęściej niesłusznie) za pępek świata.

Obywatele, bądźcie dla siebie życzliwi, a zobaczycie, że będzie wam naprawdę łatwiej żyć!

ALFA

Manifestacja solidarności mas z linią kierownictwa PPS

(Dokończenie ze strony 1-ej)

i białostockiego. Do sekretariatów wojewódzkich i do CKW nadchodzą co dnia nowe tysiące podpisów solidarności i akcja wzmaga się w miarę przybliżania daty Kongresu.

Uczestnicy konferencyj wojewódzkich, podkreślając jednolitość i zgodność poglądów mas członkowskich Partii i kierownictwa partyjnego, w szeregu wypadków dali wyraz swej postawie, przesyłając na ręce tow. Józefa Cyrankiewicza jako generalnego sekretarza PPS krótkie telegramy.

Depesze do tow. Cyrankiewicza

Konferencja wojewódzka organizacji krakowskiej, związanej z tow. Cyrankiewiczem węzłem długoletniej pracy terenowej, w depeszy swej przesłała mu gorące pozdrowienia socjalistyczne i zapewnienie wierności dla linii politycznej, reprezentowanej przez CKW. Wkład tow. Cyrankiewicza w odbudowę PPS po wojnie został specjalnie podkreślony w depeszy konferencji wojewódzkiej w Katowicach, która zadeklarowała niezłomną wolę strzeżenia rewolucyjno-socjalistycznej i jednolitofrontowej linii PPS. W podobnym duchu utrzymane były inne depesze i rezolucje, przesłane na ręce Sekretarza Generalnego Partii.

Rada Wojewódzka w Poznaniu stwierdziła swą wierność dla podstawowej koncepcji odrodzonej PPS, która stała się rzecznikiem jednolitego frontu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. „Związek Radziecki — czytamy w depeszy poznańskiej — odgrywa dziś przodującą rolę w walce o pokój, postęp i socjalizm".

Tekst uchwalonej przez rozszerzone Rady Wojewódzkie PPS rezolucji, skierowanej do delegatów na XXVII Kongres Partii brzmi jak następuje:

Tekst Rezolucji

My niżej podpisani członkowie PPS w przededniu XXVII Kongresu Partii zwracamy się z apelem do CKW PPS, a za jego pośrednictwem do wszystkich delegatów na Kongres, by wytyczyli dalsze drogi rozwoju naszej Partii w duchu szczytnych tradycyj półwiekowej walki o Niepodległość i Socjalizm. W szczególności zaś zwracamy się o:

1. Dalsze zwarcie szeregów partyjnych, celem wzmocnienia jedności Partii na gruncie rewolucyjnego socjalizmu, jednolitego frontu i walki o pokój światowy przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

2. Kontynuowanie i pogłębianie słusznej polityki jednolitego frontu z bratnią nam Polską Partią Robotniczą, świadomi, że polityka jednolitego frontu jest najpewniejszą gwarancją utrwalenia dotychczasowych zdobyczy Demokracji Ludowej w Polsce i zapewnienia jej dalszego, pomyślnego rozwoju.

3. Zwrócenie bacznej uwagi na działalność resztek elementów rozbijackich w łonie Partii, rekrutujących się przede wszystkim z podziemnych kół WRN-owskich, celem ich ostatecznego wyeliminowania i odcięcia od wszelkich wpływów na masy przez zaostrzenie akcji weryfikacyjnej.

4. Spotęgowanie walki o pokój i postęp społeczny w skali światowej w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi, w myśl uchwał CKW PPS z października r. b., a w szczególności walki z zakusami podżegaczy wojennych i dążeniami imperializmu amerykańskiego, zmierzającego do narzucenia panowania wolnym ludom Europy i świata.

5. Przeniesienie tej walki na teren międzynarodowego ruchu socjalistycznego, by skupić wszystkie szczerze rewolucyjne żywioły socjalistyczne innych krajów wokół słusznych postulatów PPS i innych partii lewicowo - socjalistycznych, by przeprowadzić i doprowadzić do realizacji jednolitego frontu w skali międzynarodowej.

Niżej podpisani członkowie PPS są głęboko przeświadczeni, że powzięte w tym duchu uchwały przyczynią się do dalszego rozszerzenia wpływów naszej Partii w masach ludowych Polski, do zwycięstwa idei jednolitego frontu we wszystkich krajach, do pokrzyżowania wojennych planów imperializmu, do scementowania frontu pokojowego wokół Związku Radzieckiego i do zabezpieczenia pokoju światowego.

Wierzymy, że PPS silna, zdyscyplinowana, rewolucyjna i niezależna, maszerująca ramię przy ramieniu z Polską Partią Robotniczą, poprowadzi Polskę Ludową ku Socjalizmowi.

Wysuwając powyższe postulaty, życzymy Kongresowi owocnych obrad.

Robotnicza Stalowa Wola w 55-lecie Partii

Dla uczczenia 55-tej rocznicy istnienia i działalności Polskiej Partii Socjalistycznej, wyłoniony z Partii Komitet Organizacyjny, urządził 30 ub. m. w Stalowej Woli uroczystą akademię, na którą przybyli przedstawiciele Dyrekcji, Zarządu Miejskiego, organizacji politycznych i społecznych oraz młodzież.

Zebranych powitał tow. Józef Florczyk. Po nim referat pt. „Historia Polskiej Partii Socjalistycznej" wygłosił tow. Józef Dąbek, dając w nim pełny obraz działalności PPS, jej walki i osiągnięć, jej łączności z narodem polskim w budowie i odbudowie Polski Ludowej, Polski dla wszystkich obywateli.

Po referacie nastąpiła część artystyczna akademii, na którą złożyły się zbiorowe deklamacje młodzieży socjalistycznej, obrazujące historię PPS i jej działalność.

Klasa robotnicza święciła rocznicę umowy

W dniu 29 ub. m. w pierwszą rocznicę podpisania umowy o jednolitym działaniu i współpracy PPS i PPR staraniem kół terenowych dwóch bratnich partii w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze odbył się uroczysty obchód, połączony z częścią artystyczną.

Po otwarciu uroczystości, referaty programowe wygłosili tow. Tarski M. z PPR i tow. Grodzki T. z PPS.

Komitet organizacyjny obchodu składa tą drogą serdeczne podziękowanie artystom ob. ob. Perkowskiej M. i Smigielskiemu T. za wykonane produkcje artystyczne, które wniosły dużo radości i humoru wśród uczestników akademii.

*

Z inicjatywy Sekretariatu WK PPS w Lublinie zorganizowano z okazji obchodu pierwszej rocznicy podpisania umowy o współdziałaniu między PPS i PPR spotkania egzekutyw komitetów wojewódzkich obu Partyj na gruncie towarzyskim przy skromnej „lampce wina" w lokalu WK PPS.

Zebranych przy wspólnym stole czołowych aktywistów województwa przywitał inspektor z CKW PPS tow. Pietrusiński podkreślając konieczność podjęcia kroków dla bliższego poznania się wzajemnego członków egzekutyw obu partyj robotniczych i wymiany myśli.

W miłym, ciepłym nastroju przebiegło spotkanie, urozmaicone wielu przemówieniami, nie noszącymi tym razem charakteru oficjalnych referatów, a wygłoszonymi w tonie swobodnym, od serca, często pełnymi humoru.

*

Robotnicy i pracownicy Wrocławskiej Fabryki Silników w Psim Polu na wspólnym wiecu uroczyście obchodzili pierwszą rocznicę podpisania umowy o jedności działania pomiędzy bratnimi partiami PPR i PPS, manifestując owacyjnie na rzecz jednolitego frontu robotniczego. W zebraniach udział wzięła cała załoga fabryczna, która jednogłośnie uchwaliła rezolucję, zobowiązując się umocnić dotychczasowe formy współpracy międzypartyjnej.

*

Dnia 29 ub. m na dziedzińcu huty Stalowa Wola odbyło się Zebranie załogi z okazji I-szej rocznicy podpisania umowy o współpracy między PPS i PPR. Przemawiali tow. Maciurzyński (PPS) i Płachciński (PPR).

*

W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbył się wiec, poświęcony rocznicy podpisania umowy o współpracy między PPR a PPS.

W uchwalonej rezolucji zgromadzeni podkreślili, że dotychczasowa współpraca PPS i PPR doprowadziła na terenie ich zakładu pracy do pełnego zbliżenia i wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania we wszystkich przejawach życia.

Korespondencja z Moskwy

Zachodnia granica Polski jest nienaruszalna

Moskwa, w grudniu

W kołach społeczeństwa radzieckiego bardzo przykre wrażenie wywołały próby niektórych uczestników Konferencji Londyńskiej — w pierwszym rzędzie Stanów Zjednoczonych A. P., — zmierzające do rewizji podstawowych założeń Jałty i Poczdamu. Dążenia te dotyczą przede wszystkim sprawy obecnej granicy między Polską a Niemcami. Już na jednym z pierwszych posiedzeń obecnej sesji Wielkiej Czwórki min. Marshall wysunął na czołowe miejsce obrad „problem" wschodniej granicy Niemiec, kwestionując bezsprzeczne prawa narodu polskiego do posiadania ziem zachodnich.

„Ponieważ obecna granica polsko - niemiecka nie może być zmieniona ani na podstawie układów międzynarodowych, ani też siłą faktów, trudno ocenić propozycje anglo - amerykańskie o utworzeniu specjalnej komisji dla rozpatrzenia tej sprawy inaczej, niż jako zwykły manewr spekulacyjny.

W najszerszych kołach społeczeństwa radzieckiego istniało zawsze mocne przeświadczenie, że jakiekolwiek intrygi międzynarodowego kapitalizmu, zmierzające do zamachu na historyczne zdobycze wyzwolonego narodu polskiego, skazane są na niepowodzenie. To przeświadczenie o niewzruszalności panowania Polski nad jej ziemiami zachodnimi znajdowało niejednokrotnie wyraz w publicznych deklaracjach czołowych mężów stanu Państwa Radzieckiego.

W wywiadzie z przedstawicielami Polskiej Agencji Prasowej minister Mołotow oświadczył. „Ci, którzy powzięli postanowienie o wysiedleniu z polskich ziem zachodnich Niemców i o osiedleniu tam Polaków, nie mają prawa proponować wkrótce potem odwrotnego rozwiązania. Sama tylko myśl o podobnych eksperymentach, wykonywanych na milionach ludzi, wydaje się zupełnie nieprawdopodobną; było by to jednakowo okrutne nie tylko dla Polaków, ale i dla Niemców".

Przeświadczenie Rządu Radzieckiego o trwałym charakterze obecnej granicy polsko - niemieckiej znalazło również swój wyraz w stanowczym stwierdzeniu Generalissimusa Stalina w jego znanej odpowiedzi na pytania, zadane mu w tej sprawie przez kierownika amerykańskiej agencji „United Press".

Pogłoski o tymczasowym charakterze obecnej zachodniej granicy Polski, rozsiewane przez koła międzynarodowej reakcji, wywołują głębokie oburzenie całej postępowej społeczności światowej; widzi ona w zachodnich ziemiach Polski gwarancję jej niezawisłości narodowej oraz skuteczną zaporę przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Pozbawiając Niemcy zagrabionych przez nie ziem, mocarstwa sojusznicze zmniejszyły w ten sposób wojskowo - przemysłowy potencjał Rzeszy; większa część jego skoncentrowana była właśnie na tych obszarach.

Propozycja Marshalla o ustanowieniu jakiejś „międzynarodowej kontroli" nad zachodnimi ziemiami Polski nie oznacza nic innego, jak chęć skolonizowania tych obszarów i przekształcenia ich w narzędzie ujarzmienia narodów europejskich — w tej liczbie i narodu polskiego — przez amerykańskie monopole.

Co więcej, można się obawiać, że chodzi tu również o przystosowanie gospodarki polskiej do potrzeb „zreorganizowanego" pod kierownictwem Ameryki niemieckiego przemysłu wojennego. Prowadzi to w prostej linii do odrodzenia niemieckiego militaryzmu, kosztem interesów życiowych narodu polskiego, co w konsekwencji spowodować musi zagrożenie zarówno gospodarczej, jak i politycznej niezawisłości Państwa Polskiego.

Ponieważ autorzy tych planów doskonale rozumieją, że nie uda im się zrealizować tych zamiarów w drodze bezpośredniej, wkraczają oni na drogę okrężną. Proponują „kontrolę międzynarodową", „wspólne użytkowanie" bogactw ekonomicznych i inne „współczesne formy" eksploatacji kolonialnej.

Można jednak stwierdzić z całą stanowczością, że ani jedna z dróg, obranych przez nowo objawionych pretendentów do panowania nad światem, nie doprowadzi ich do osiągnięcia tych celów. Walka o urzeczywistnienie uchwał Jałty i Poczdamu, wraz z postanowieniem o granicy polsko - niemieckiej, jest walką o trwały, demokratyczny pokój, do którego dąży cały cywilizowany świat.

„Historyczna decyzja Konferencji Poczdamskiej o zachodniej granicy Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś mówią o tym, że uczynić to teraz jest już po prostu niemożliwością". — Powyższe słowa W. M. Mołotowa stanowią odpowiedź całego społeczeństwa radzieckiego na usiłowania obozu imperialistycznego narażenia na szwank życiowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

G. SOŁNCEW
(Tłumaczenie z rosyjskiego)

Szmugiel wybitnych hitlerowców przez Skandynawie do Argentyny

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Sztokholm, w grudniu.

POLICJA duńska dokonała sensacyjnego aresztowania na lotnisku w Kopenhadze. Aresztowano znanego uczonego niemieckiego, nazwiskiem Thaulou, specjalistę w dziedzinie chemii i lotnictwa. Wybierał się on, zaopatrzony w fałszywy paszport obywatela argentyńskiego, do raju hitlerowskiego za Atlantykiem — do Argentyny. Co ciekawsze i — rzecby można — pikantne: paszport jego został wystawiony przez konsulat tegoż państwa w Kopenhadze.

Nie na tym się jednak skończyła sensacja. Z zeznań dr. Thaulou wynika, iż został on przerzucony do Danii przy pomocy tajnej organizacji niemieckiej, zajmującej się szmuglem wybitnych hitlerowców przez Danię, Szwecję i Norwegię — do Argentyny. W ostatnich 18 miesiącach tą drogą wydostało się za granicę około 150 wybitnych polityków, wojskowych i uczonych hitlerowskich. Organizacja ta zajmuje się również przemycaniem Niemców z obozów w Danii do Niemiec. Prasa szwedzka oblicza, że w dziedzinie tej dokonywano niemal cudów, gdyż zdołano przerzucić przez zieloną granicę 15 do 20 tysięcy ludzi. Zeznania dr. Thoulou, jak po nitce do kłębka wiodły do agend szmuglerskiej instytucji. Afera zatacza coraz szersze kręgi — zawadziła również o Sztokholm, gdzie odkryto centralę fałszowania paszportów.

Denerwująca sprawa

DLA niejednego szwedzkiego obywatela, który tak niedawno oburzał się na polskie władze bezpieczeństwa, że śmiały zarzucić pewnym Szwedom zajmowanie się w Gdyni zawodowym szmuglem ludzi — będzie to niewątpliwie szok nerwowy. Okazuje się bowiem, że przypadek „Drottning Victoria" jest tylko drobiazgiem w porównaniu z tym„ co obecnie wykryto. Okazuje się, że w demokratycznej Szwecji nie brak hitlerowców zarówno niemieckich, jak i szwedzkich, którzy wykorzystując demokratyzm ustaw szwedzkich — zrobili ze swej ojczyzny bazę wypadową dla wszelkiego typu przestępców wojennych w faszystowski świat — Peronów, Franców i Salazarów.

Sprawa jest denerwująca dla szwedzkiej policji, a prasa nie ułatwia jej sytuacji rozpisując się o tym, co się pod okiem tej policji działo. Aresztowani—m. in. znany szwedzki hitlerowiec Nystrand — są ponoć tylko pionkami dobrze zorganizowanego komitetu niemieckich hitlerowców, zakonspirowanego w Sztokholmie. Że komitet ten pracuje nie najgorzej, wnosić można choćby z tego, że zakupił on od rządu szwedzkiego okręt szkolny marynarki szwedzkiej „Falken", na którym miała być zorganizowana ucieczka szeregu hitlerowców, ukrywających się w Szwecji.

Jak donosi prasa szwedzka, tenże komitet, któremu — jak widać — nie brak ani możliwości ruchu, ani też gotówki, — przeszmuglował do Argentyny przez Sztokholm samego... Martina Bormana.

Sprawa jest denerwująca nie tylko dla szwedzkiej policji. Jest ona wybitnie nieprzyjemna dla szczerych demokratów, którzy dotąd stale lekceważyli sobie niebezpieczeństwo hitlerowskie w Szwecji. Teraz okazuje się, że nie jest ono tak małe. Jak widać, sieć policyjna nie dość trafnie była rzucona, gdyż hitlerowcy w dalszym ciągu dają znać o swoim istnieniu. Sędzia śledczy Meijer, prowadzący dochodzenia w tej sprawie — otrzymał anonim, w którym nieznany autor grozi mu, że zostanie zabity jak „wściekły pies". W liście tym nie brak żadnego spośród tak dobrze znanych nam akcentów — jest i „wysługiwanie się Sowietom", jest oczywiście i „żydowski wpływ" i t. d.

Ucieczka antysemity

TA afera szmuglersko - fałszerska wyciągnęła na światło dzienne szereg innych „dyskretnych" spraw, o których w Szwecji niechętnie się mówi, a które z aferą tą związane są tylko tematem zasadniczym, — aktywnością faszystowską w Szwecji. I tak dowiedzieliśmy się, że słynny antysemita Aberg, który wydawał antysemickie ulotki i wysyłał je za granicę, — uciekł. Aberg spokojnie działał pod okiem władz szwedzkich, które nie mogły znaleźć odpowiedniego przepisu prawnego wzbraniającego mu działalności. Gdy jednak stała się ona już wyraźnie kompromitująca, — zaczęto wytaczać Abergowi procesy. Długo trwały sądowe perypetie. Oskarżony bezczelnie odpowiadał sędziom, że „Sturmer", to był cenny materiał, którym się stale posługiwał i denerwował się, gdy sąd chciał zbadać jego poczytalność. Aż w końcu — obrażony widać, że wogóle władze szwedzkie się nim interesują, oskarżony wsiadł do pociągu i wyjechał za granicę.

A oto inny przykład szwedzkiego liberalizmu. Rządowy „ Morgon Tidningen" donosi, a za nim ze szczegółami powtarza to „Ny Dag", że SSowiec Linnhart otrzymał od komitetu dla ewakuacji Estończyków szwedzkiego pochodzenia, (za czasów koalicyjnego rządu) 160 tys. koron dla przeprowadzenia tej ewakuacji. „Ny Dag" pisze, że onże SS-owiec i hitlerowski proboszcz Pohl — te rządowe pieniądze wykorzystali dla sprowadzenia do Szwecji Estończyków nie tyle szwedzkiego, ile... faszystowskiego pochodzenia. Linnhart okazał się szpiegiem. Otrzymał nakaz opuszczenia Szwecji w 1944 r. i nadal spokojnie tu przebywa, bo, powodzi mu się nieźle — i tu „Ny Dag" podaje nową sensację: oto on to właśnie kupił statek „Falken", który miał służyć do szmuglu hitlerowców.

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Wszelkie afery, jakkolwiek by nie były związane z faszyzmem, — zawsze prowadzą do tej samej faszystowskiej centrali dyspozycyjnej. Szwedzka policja — nie zlikwidowawszy jeszcze szwedzkich agend tej centrali, wysłała na razie swego najzdolniejszego agenta, aby znalazł ją w Hamburgu. Życzymy powodzenia, ale przede wszystkim na własnym terenie szwedzkiej policji.

ANTONI KOS

Aktyw spółdzielczy ruchu zawodowego staje do pracy

W dn. 28 listopada 1947 r. zakończył się w Otwocku 17-dniowy kurs dla spółdzielczych działaczy Związków Zawodowych. Na kursie wysunęły się na czoło problemy aprowizacji mas pracujących Polski.

Działacze spółdzielczy najpoważniejszych Związków Zawodowych i Okręg. Komisji Związków Zawodowych z terenu całego kraju zastanawiali się nad zagadnieniem, w jaki sposób i w jakiej formie ruch spółdzielczy zaspokoi potrzeby świata pracy w Polsce w zakresie odżywiania, odzieży, mieszkania. Ruch zawodowy wyszedł bowiem już z okresu propagandy spółdzielczości. Działacze spółdzielczy Związków Zawodowych, to równocześnie aktywni działacze w ruchu spółdzielczym. Dyskutowano więc nad tym, w jaki sposób ruch spółdzielczy może się stać sprawnym instrumentem zaspokajania potrzeb klasy pracującej. Spółdzielnie zamknięte, czy powszechne, czy tylko spółdzielnie, czy też i inne formy gospodarki uspołecznionej. W jaki sposób ustawić spółdzielnie pracy wytwórczej, aby najekonomiczniej służyły masom pracującym? Aby te podstawowe, palące zagadnienia rozwiązać, trzeba wyjść z pieluszek propagandy, trzeba zakasać rękawy i stanąć do codziennej, wytężonej pracy przy warsztacie spółdzielczym. „Spółdzielczość przestała być hasłem stała się rzeczywistością" — powiedział na zakończenie kursu tow. Brzozowski, kierownik Wydziału Spółdzielczego K. C. Z. Z.

Szczególną uwagę na konieczność praktycznych osiągnięć w pracy działaczy Związków Zawodowych w ruchu spółdzielczym zwrócił tow. wicemarszałek Szwalbe. Nie liczba absolwentów, którzy ukończyli kurs jest ważna, ale ich aktywność, ale skutki ich działalności. Czy absolwenci podołają tym nowym zadaniom? Na tę konieczność powiązania praktycznej działalności gospodarczej z działalnością Związków Zawodowych poprzez spółdzielczość, położył nacisk w swym przemówieniu, bardzo serdecznie przyjętym, przedstawiciel delegacji bułgarskiej, Ilia Bojadijew, prezes Centralnego Związku spółdzielczego w Bułgarii i wybitny komunista bułgarski, który wraz z członkiem zarządu tegoż Związku, Mitowskim, wziął udział w zakończeniu kursu.

Tow. Bojadijew stwierdza, iż między ruchem spółdzielczym a ruchem zawodowych istnieje ścisły związek. Tow. Bojadijew proponuje, aby w celu wymiany doświadczeń, dokonywać między Bułgarią a Polską wymiany działaczy spółdzielczych, którzy by spędzali urlopy w zaprzyjaźnionych krajach, co pogłębiłoby z jednej strony problematykę ruchu spółdzielczego, a z drugiej strony zacieśniłoby więzy przyjaźni między Bułgarią a Polską.

Program i organizacja kursu nastawione były na cele praktyczne. Odbywający się w tym samym czasie kurs dla kierowników Oddziałów „Społem", a więc kierowników pracy gospodarczej w ruchu spółdzielczym, miał za zadanie ułatwić zetknięcie się i wymianę doświadczeń między obu typami działaczy spółdzielczych. Na to powiązanie pracy społeczno - wychowawczej i propagandowej z pracą gospodarczą spółdzielni specjalny położono nacisk we wszystkich przemówieniach. Nastawieni więcej propagandowo działacze spółdzielczy Związków Zawodowych zdawali sobie dobrze sprawę z tego zagadnienia i przez cały czas swej pracy na kursie zwracali uwagę i zdobywali w zetknięciu się z czołowymi przedstawicielami ruchu zawodowego i spółdzielczego wiele informacji, wskazówek i materiałów, które im posłużą do rozwiązywania szeregu spraw w codziennej pracy spółdzielczej na terenie ruchu zawodowego.

Kurs, na którym problemy powiązania spółdzielczości z ruchem zawodowym przedstawiali najwybitniejsi działacze ruchu spółdzielczego ttow. marsz. Szwalbe, prezes Żerkowski, prezes Pszczółkowski i inni działacze K. C. Z. Z., jak ttow. Sokorski, Jędrzejewski, Kofman, Marek i t. d., gdzie sprawy gospodarcze naświetlali wiceminister Iwaszkiewicz, prof. Drewnowski, prezes W. S. M. Nowicki — stał się wielką manifestacją aktywu spółdzielczego w ruchu zawodowym.

WŁADYSŁAW ŻELAZKO

WiN liczył na trzecią wojnę stwierdza oskarżony Kwieciński

Drugi dzień rozprawy przeciw przywódcom podziemia

(Dokończenie ze str. 1)

polityczne, władze bezpieczeństwa, M. O., administrację, przemysł, odbudowę i życie gospodarcze. Raporty z działalności wywiadu szły do Komendy Obszaru, Komend Głównej i Okręgowych oraz do stronnictw, członków KPOPP.

Z chwilą odwołania Kwiecińskiego z wydziału wywiadowczego, na stanowisko szefa Obszaru Centralnego WiN, funkcje jego przejęła Sosnowska, która samodzielnie zorganizowała „Stocznię". Ona też opracowywała na podstawie dostarczanych jej materiałów szczegółowe raporty, do których w późniejszym okresie dołączano dokumenty lub ich odpisy. Wszystkie te materiały wywiadowcze przekazywane były do VI oddziału Sztabu Głównego w Londynie (do gen. Kopańskiego).

Po złożeniu tych wyjaśnień Kwieciński powiedział na zakończenie: „Mam wiele poważnych zastrzeżeń do obecnego rządu, jego działalności politycznej i zarządzeń. Przekonałem się jednak, że wielu z nas wprowadzono w błąd. Materiały, wysyłane przez nas za granicę, były przedmiotem handlu. Wielu ludzi z uczciwymi intencjami sprowadzonych zostało na manowce. Jestem zdania, że Polacy winni zjednoczyć się dla zagospodarowania Ziem Zachodnich, a my liczyliśmy na tych, którzy odbudowują dzisiaj Niemcy. To był nasz błąd, który musimy naprawić. Wolę umrzeć jako uczciwy Polak, a nie jak obcy agent".

Pytania Prokuratury

Pierwsze pytanie prokuratora dotyczy koncepcji tzw. organizacji „Międzymorza". Kwieciński odpowiada, że wie, czym była ta organizacja i zna jej zakres działania, obejmujący teren 16 państw Europy wschodniej: kraje bałkańskie, Polskę, zachodnie i południowe republiki Związku Radzieckiego oraz kraje naddunajskie. Twórcą tej organizacji jest były sanacyjny minister Poniatowski, zaś celem jej federacja 16 państw do walki z ZSRR. Ośrodki dyspozycyjne tej organizacji znajdują się na terenie Włoch. W sprawie „Międzymorza" Kwieciński zeznaje dalej, że ze swoimi współpracownikami o tych koncepcjach nie mówił i roli Ciołkosza w tej organizacji (o co pytał prokurator) nie zna.

Na pytanie prokuratora osk. charakteryzuje sylwetkę Sosnowskiej, która przed wojną była dyrektorem programowym Polskiego Radia. Wie, że miała kontakty z nielegalnym PSD i z PSL. W PSL — o ile jest zorientowany — utrzymywała stosunki towarzyskie z redaktorami „Gazety Ludowej" Augustyńskim i Giełżyńskim.

Osk. kontaktował się z prof. Gożuchowskim, szukając przez niego kontaktu z Anglosasami, gdyż Gożuchowski miał znajomości w jednym z konsulatów.

W sprawie memoriału do ONZ Kwieciński zeznaje, że dał go do przetłumaczenia Naimskiej, ale pracy tej dokonała Marynowska. Pierwsza z nich pracowała w ambasadzie amerykańskiej, druga zaś w angielskiej.

Jeśli idzie o Marszewskiego, to sugerował on, aby WiN pozostał organizacją wojskową, ponieważ podziemie powinno rozporządzać siłą zbrojną. Marszewski poza tym dążył do oderwania obszaru centralnego WiN od Komendy Głównej, ponieważ w jej działaniu dopatrywał się nielojalności wobec współczłonków KPOPP.

Instrukcje Cavendisha

Kwieciński wyjaśnia następnie, że otrzymał od Sosnowskiej kartkę z tekstem w języku francuskim, pisaną przez Grocholskiego. Zawierała ona instrukcje i informacje, dotyczące głosowania ludowego, których udzielił były ambasador Cavendish.

W dalszym ciągu prokurator okazuje Kwiecińskiemu sfałszowane pieczęcie różnych instytucji, które należały do komórki legalizacyjnej i służyły do fałszowania dokumentów. Demonstruje również taśmy filmowe, na których są zdjęcia raportów „Stoczni", przesyłanych za granicę. Kwieciński rozpoznaje zarówno pieczęcie jak i filmy, wyjaśniając, że żaden ze stempli po jesieni 1945 r. nie został zużyty, ponieważ komórkę zlikwidowano z powodu popełnianych w niej nadużyć (handlu prawami jazdy).

W dalszym ciągu Kwieciński przegląda archiwum WiN-u i potwierdza oryginalność przedstawianych przez prokuratora dowodów rzeczowych. Na specjalną uwagę zasługuje tutaj tzw. kartoteki osobowe, zawarte w teczce „O", w których zbierane były dane personalne o pracownikach UB, MO, działaczach partii politycznych, oficerach KBW i innych, w których postępowaniu dopatrywano się przekonań lewicowych. Kartki te, według „kategorii" znaczone były różnymi kolorami i figurowały na nich nazwiska wybitnych osób z życia państwowego i działaczy politycznych.

Na pytanie prokuratora Kwieciński stwierdza, że stosunek organizacji „NIE" do Niemców był zdecydowanie wrogi, co pozwalało jednak prowadzić jej wywiad, jako przygotowanie do walki z organizacjami lewicowymi na terenie Częstochowy w grudniu 1944 r. tj. jeszcze podczas okupacji niemieckiej. Prokurator odczytuje z tego okresu dwa raporty. Jeden z nich mówi o działaczu lewicowym, Raku, członku PPR, który zarządzał zakonspirowanym na cmentarzu w Częstochowie magazynem broni.

Drugi raport wymienia ob. Oberleitnerową, nauczycielkę chemii, bezpartyjną, ale znaną z przekonań lewicowych. Mogłaby ona — „w odpowiednich warunkach być bardzo pożytecznym członkiem społeczeństwa" — oto dosłowne sformułowanie tego raportu.

WiN a trzecia wojna

W odpowiedzi na dalsze pytania prokuratora Kwieciński omawia dokładnie instrukcje dla oddziałów leśnych na wypadek trzeciej wojny. W instrukcji tej mówi się o zachowaniu band w chwili wkroczenia — jak to zakładali WiN-owcy — oddziałów anglosaskich na teren Polski i o konieczności mobilizacji młodzieży w lasach, mającej na celu sabotowanie poboru do Wojska Polskiego.

Prokurator stwierdza: „Czytanie tej instrukcji wywiera na człowieku jak najgorsze wrażenie, tym bardziej, że była ona pisana, bądź co bądź przez Polaków i zaledwie w 16 dni po zakończeniu tak ciężkiej dla narodu polskiego wojny".

Na dalsze pytanie prokuratora Kwieciński zeznaje, że WiN liczył i czekał na trzecią wojnę, widząc w niej szansę dla siebie.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

W PARTII PPS

Posiedzenie wyborcze Stołecznej Rady PPS

Prezydium Stołecznej Rady PPS podaje do wiadomości, że w dn. 7 bm. o godz .16 w sali dzielnicy PPS Powiśle — Tamka 18, odbędzie się posiedzenie rozszerzonej Rady Stołecznej Partii, która dokona wyboru delegatów na XXVII Kongres PPS we Wrocławiu.

ZEBRANIA

PLENUM SK PPS

W dniu 7 bm. o godz. 11 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się plenarne posiedzenie Stołecznego Komitetu.

PPS-OWCY RADNI ST. R. N.

W dniu 5 bm. o godz. 15 u tow. Sankowskiego odbędzie się plenarne posiedzenie klubu radnych St. R. N. — PPS-owców.

KLUB RADNYCH PPS DRN PRAGA PÓŁNOC

W dniu 5 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4 zebranie klubu radnych PPS DRN Praga Północ.

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Rady PPS wraz z delegatami z terenu. Na porządku obrad: 1) sprawozdanie z działalności WK PPS, 2) sprawy kongresu i wyborów delegatów na 27 kongres.

W dniu 8 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Śnieżnej 4 — odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych PPS województwa warszawskiego. Sekretarze przywiozą ze sobą sprawozdania na piśmie.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że dnia 5 grudnia br. o g. 10 w lokalu Powiatowego Komitetu PPS przy ul. Lwowskiej nr 5, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że dnia 6 bm. o godz. 10 w lokalu Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS przy ul. Lwowskiej Nr 5 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy, Gminnych i Miejskich Komitetów PPS powiatu warszawskiego.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dn. 5 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. St. Tomczyka, na temat sytuacji międzynarodowej.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 6 bm. (sobota) o godz. 14.15 w lokalu Społem przy ul. Hożej 51 odbędzie się zebranie członków PPS.

Dnia 6 bm. (sobota) o godz. 13,30 w lokalu MZK przy ul. Stępińskiej 25 odbędzie się zebranie członków PPS.

Dnia 6 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Miodosytni przy ul. Sandomierskiej 13 odbędzie się zebranie członków PPS.

DZIELNICA POWIŚLE

W dn. 5 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie organizacyjne koła terenowego Ochota — Północ.

DZIELNICA GROCHÓW

W dn. 5 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy, na którym tow. Cendrowski wygłosi referat na temat „Granice Polski".

Koło terenowe Nr 4. W dn. 6 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie koła terenowego nr 4 (Podskarbińska 6, II p.).

RZEMIEŚLNICY SAMOISTNI

Dn. 7 bm .o godz 11 w lokalu Dzielnicy Śródmieście (Mokotowska 51/53) odbędzie się walne zebranie koła rzemieślników samoistnych. Na porządku dziennym: referat polityczny i wybory zarządu.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:
dzielnica Bielany — codziennie — 17—18,
dzielnica Śródmieście — do 5 bm. — 10 — 18,
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.
Mk Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

PEŁNOMOCNICY KÓŁ MINISTERIALNYCH

W dniu 5 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej CKW PPS odbędzie się odprawa pełnomocników kół do spraw weryfikacji

USUNIĘCIE Z PPS

Decyzją Prezydium Stołecznego Komitetu PPS została wydalona z Partii Bujak Alicja, czł. Komitetu Kolejarzy Warszawa — Wschód za należenie do dwóch partii politycznych.

Z. N. M. S.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZNMS

W dn. 5 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się zebranie zarządu środowiska. Na porządku dziennym sprawy walnego zebrania środowiska.

WALNE ZEBRANIE WARSZ. ŚROD. ZNMS

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 11, w sali BGK (II p.) odbędzie się walne zebranie delegatów Środowiska Warszawskiego. Część oficjalna godz. 11. Sprawozdanie i wybory godz. 16. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

KOŁO PRZY UW

Dn. 6 bm. (sobota) o godz. 20,00 w świetlicy Środowiska Warszawskiego ZNMS odbędzie się zebranie delegatów na walne zgromadzenie środowiska wybranych z kół wydziałowych U. W.

SPRAWOZDANIA

ROCZNICA UMOWY W WARSZAWIE

W dniu 29 listopada w fabryce „Ursus" odbyło się zebranie z okazji rocznicy podpisania umowy o jedności działania i współpracy między PPS i PPR, na którym przemówienia wygłosili sekretarz KW PPR tow. Tokarski oraz członek WK PPS tow. Kamiński.

Podczas drugiej części zebrania przybyli owacyjnie witani przez robotników prezes CUP tow. Bobrowski i dyr. Centr. Przem. Metal. tow. Lesz, którzy szeroko omówili znaczenie współzawodnictwa pracy w dziele odbudowy kraju.

Po przemówieniach zabrał głos dyr. Krasiński, zapoznając zebranych z rozpoczynającym się w dniu 1 grudnia br. współzawodnictwem pracy między fabryką „Ursus" a fabryką silników w Rzeszowie.

Na zakończenie zebrania dyr. Lesz rozdał wyróżnionym przodownikom pracy dyplomy i nagrody pieniężne.

*

Dnia 30 ub. m. godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS na Żoliborzu, przy ul. Kossaka 10, odbyło się wspólne zebranie nauczycieli, członków kół PPS i PPR, poświęcone pierwszej rocznicy zawarcia umowy o jedności działania między Polską Partią Socjalistyczną i Polską Partią Robotniczą.

*

Dnia 28 bm. odbyła się w Wojskowym Instytucie Geograficznym uroczysta akademia w pierwszą rocznicę umowy o jedności działania obu bratnich partii robotniczych PPS i PPR, na której przemawiali tow. tow.: Wudel i Kowalczyk.

*

W związku z rocznicą podpisania Umowy o Jedności Działania i Współpracy między PPS i PPR odbyło się w dniu 30 listopada br. na Żoliborzu zebranie pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa — Północ. Przybyło około 150 osób, członków obu partii oraz sympatyków.

Zebranie zagaił tow. Stankiewicz (PPS), który nakreślił sytuację polityczno-gospodarczą oraz znaczenie podpisania umowy o współpracy obu partii.

Drugi z kolei przemawiał tow. Zieleniewski (PPR), który omówił genezę oraz wyniki współpracy obu partii od czasu podpisania umowy do dnia dzisiejszego

*

W Ministerstwie Oświaty w ramach obchodu rocznicy umowy między PPS i PPR dnia 28.11 br. odbyło się wspólne zebranie obu kół.

Po przemówieniach wstępnych tow. tow. wiceprzewodn. Koła PPS Kurana J. i sekretarza koła PPR Lewandowskiego L. i po powołaniu prezydium zebrania, wice minister tow. H. Jabłoński wygłosił referat pt. „Polska droga do socjalizmu", który zapoczątkował cykl referatów i odczytów powstałego Klubu dyskusyjnego obu Kół.

Następnie tow. Weinicki w imieniu członków obu kół zgłosił rezolucję, w której między innymi zebrani zobowiązują się umacniać dotychczasowe formy współpracy, rozszerzać akcję wspólnych zebrań kół i wspólnych zgromadzeń, kontynuować akcję szkolenia z dążeniem do zbliżenia ideologicznego naszych Partii. Zebrani dali wyraz swemu jednolitemu stanowisku przez jednogłośne przyjęcie rezolucji.

*

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyło się dn. 29.11 uroczyste zebranie członków kół partyjnych PPS i PPR poświęcone pierwszej rocznicy zawarcia umowy o jedności działania i współpracy między PPS i PPR. Zebraniu przewodniczył tow. min. Świątkowski. Po odczytaniu tekstu „Umowy o jedności działania" — referaty okolicznościowe wygłosili tow. tow. A. Dąb (PPS) i L. Lerneli (PPR).

Z kolei głos zabrał tow. min. H. Świątkowski, podkreślając znaczenie jedności klasy robotniczej dla naszego życia państwowego. Po wysłuchaniu referatów i przemówień — zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję o konieczności zacieśnienia jednolitego frontu i pogłębienia współpracy obu partii na terenie resortu wymiaru sprawiedliwości.

KOŁA PPS PRZY MIN. ZIEM ODZ.

Dnia 29 ub. m. o godz. 13.30 odbyło się ogólne zebranie członków Koła PPS przy M. Z O. z udziałem tow. Szwedowskiego prelegenta z Dzielnicy Ministerialnej PPS, który wygłosił interesujący referat pt. „PPS w walce o pokój i postęp".

W tym samym dniu odbyła się o godz. 17 wspólna akademia członków Kół PPS i PPR przy Min. Ziem. Odz. z okazji rocznicy podpisania umowy o jedności działania i współpracy między PPS i PPR.

Referaty wygłosili: z ramienia Koła PPS tow. Bakalarz, z ramienia Koła PPR tow. wicemin. Dubiel.

NOWE WŁADZE MK PPS WROCŁAW

W sali Teatru Popularnego we Wrocławiu odbyło się III walne zebranie Miejskiego Komitetu PPS przy licznym udziale członków partii ze wszystkich kół fabrycznych i placówek gospodarczych.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez przedstawicieli bratniej PPR, Stronnictwa Demokratycznego, Miejskiej Rady Narodowej i Związków Zawodowych oraz wyczerpującym referacie I sekretarza WK PPS, posła mgr. Siemka o ostatnich uchwałach CKW PPS i sprawozdaniach z rocznej działalności Miejskiego Komitetu, zebranie dokonało wyboru nowych władz MK PPS we Wrocławiu.

Obwieszczenie o publicznej licytacji

9 Urząd Skarbowy w W-wie zawiadamia, że w dniu 6.12 1947 r. w godz. od 11 do 13 w lokalu 9 Urzędu Skarbowego przy ul. Noakowskiego 4, odbędzie się publiczna licytacja następujących towarów zabranych w f-mie „Orient" wł. Kokkinakis Stanos — Widok 26:

1)	Cukierki „Toffi"	29	kg.	za sumę	4.350 zł.
2)	Chałwa — Batony	18	kg.	„ „	3.600 zł.
3)	Landryny Fuchsa	73,5	kg.	„ „	14.700 zł.
4)	Kawka czekoladowa	56	kg.	„ „	8.400 zł.
5)	Groszek kolorowy	4	kg.	„ „	400 zł.
6)	Czekolada różna	44	kg.	„ „	52.800 zł.
7)	Śliwki w czekoladzie	7,5	kg.	„ „	1.500 zł.
8)	Herbata	30	kg.	„ „	108.800 zł.
9)	Czekolada różna	36	kg.	„ „	43.200 zł.

Nie zapomnij o dziecku polskim w Westfalii

Około 100 tys. Polaków w Westfalii w trudnych warunkach materialnych i moralnych ciężko pracuje w kopalniach niemieckich i marzy o powrocie do kraju.

Niech dziecko polskie w Westfalii wie, że pamiętamy o nim i troszczymy się o nie.

Dary należy skierowywać do dnia 10 b. m. 1947 r. na ręce Komitetu Wykonawczego Gwiazdki dla dzieci polskich w Westfalii, w którego skład wchodzą przedstawiciele Zarządu Głównego Ligi Kobiet, RTPD, PCK i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Adres Komitetu: Zarząd Gł. Ligi Kobiet, Warszawa, ul. Puławska 24 m. 10, konto czekowe: Zarząd Główny Ligi Kobiet Nr I-1326 z adnotacją „Dla dzieci polskich w Westfalii".

A jednak można zaoszczędzić

Zużycie prądu spadło o 12 proc.

po wprowadzeniu ograniczeń

OD miesiąca obowiązują w Warszawie ograniczenia zużycia prądu. Dotychczasowe obserwacje pozwalają już na pierwsze podsumowanie rezultatów dotychczasowej akcji. Według obliczeń Warszawskiej Elektrowni wprowadzenie ograniczeń wpłynęło na obniżenie zużycia prądu, w okresie t. zw. szczytów (od zmierzchu do godz. 22-ej) o około 12 procent w stosunku do roku ub. O ten rezultat właśnie chodziło. Przeszło dziesięcioprocentowa oszczędność pozwala już na regularne dostarczanie prądu dla wszystkich mieszkańców miasta, odsuwając na razie ewentualność jakichś restrykcji (wyłączanie domów, czy całych dzielnic). Pozytywne te rezultaty są w znacznym stopniu zasługą pracowników elektrowni, których codziennym wysiłkom zawdzięczamy opanowanie grożącego kryzysu.

Szczególnie trudną i wymagającą nielada rutyny jest praca przy kontroli zużycia energii elektrycznej. Zadaniem tego działu jest przede wszystkim wykrywanie wszelkiego typu nadużyć w pobieraniu prądu. A trzeba pamiętać, że po wojnie sytuacja była tu szczególnie trudna.

Podczas okupacji około 40 procent odbiorców prądu korzystało z nielegalnych „wynalazków" dzięki którym mogli oni pobierać prąd w nieograniczonej ilości, nie płacąc nic za jego zużycie. Jeszcze w pierwszym roku po wojnie deficyt wyniósł przeszło 2 miln. kilowatów. Tyle prądu pobrano za darmo, co łatwo można było sprawdzić porównując ilość zapłaconej energii elektrycznej z ilością wyprodukowanej.

Anonimowi odbiorcy jeszcze istnieją

Zlikwidowanie tego niedoboru wymagało olbrzymiego nakładu sił. Tysiące inspekcji i lotnych kontroli doprowadziło do tego, że dziś już deficyt zmniejszył się o 90 proc.

Ujawnienie anonimowych odbiorców, zlikwidowanie przerabianych liczników — oto droga, prowadząca stopniowo do opanowania tej pookupacyjnej plagi.

Obecnie sprawa wygląda znacznie lepiej, ale do ideału wciąż jest jeszcze daleko. Przerzedzone już bardzo szeregi anonimowych odbiorców—jeszcze jednak istnieją. Wciąż jeszcze szkodzą Elektrowni „mechanicy", którzy licznik traktują jako złośliwość Elektrowni i starają się go unieruchomić.

Z czasem wszyscy bez wyjątku zostaną na pewno wykryci. Zapłacenie kilkudziesięciu tysięcy złotych kary, wreszcie kilkumiesięczny pobyt w więzieniu przypomni może tym wszystkim elektropajęczarzom, że czasy okupacji już się skończyły.

Zdemaskowani „wynalazcy"

Tow. Szymona, kierownik działu, opowiadając o swej dotychczasowej pracy przytacza kilka przykładów, będących dowodem, że wykrycie przestępstwa jest częstokroć sprawą niezmiernie trudną.

W jednym z mieszkań np. pomysłowy „wynalazca" wykonał taką instalację, że z chwilą powieszenia palta na wieszaku... wyłączało się licznik. W innym — przekręcenie kontaktu w korytarzu licznik normalnie włączało. Aby wiszący w ciemnym korytarzu licznik sprawdzić, trzeba było światło zapalić. Tym samym usuwało się ślady przestępstwa.

Kontrolerowi Elektrowni znane są poza tym dziesiątki sposobów „przerabiania" liczników. Wszystkie metody drucikowe, szpilkowe, odkrywają oni jednym spojrzeniem.

Zdarzył się raz wypadek, że właściciel mieszkania nie chciał wpuścić kontrolerów do pokoju, tłumacząc to jakąś tajemniczą wizytą. Po długich naleganiach zgodził się zagadkowego gościa jakoś ukryć. Jakież było zdumienie kontrolerów, gdy spod kołdry zauważyli... wystający drut. Okazało się, że domniemanym gościem jest piecyk elektryczny, pośpiesznie schowany do łóżka...

Na zakończenie dowiaduję się, że w tych dniach nadeszło szereg precyzyjnych aparatów ofiarowanych przez UNRRA, które będą w stanie wykryć wszystkie, najbardziej nawet pomysłowe kradzieże prądu.

— Wybiła ostatnia godzina na wszystkich pomysłowych „wynalazców". (wk)

Polski Czerwony Krzyż niesie pomoc ofiarom wojny

Działania wojenne i hitlerowska polityka eksterminacyjna spowodowały z jednej strony przymusową emigrację polską za granicę, z drugiej zaś strony masowe przesiedlanie ludności z jej dotychczasowych miejsc zamieszkania. Jeśli do tego dodać niesłychane zniszczenia materialne, powstałe w wyniku zarówno samych działań wojennych, jak również na skutek barbarzyństwa germańskiego — to łatwo można zrozumieć wielkie nasilenie akcji Polskiego Czerwonego Krzyża w kierunku niesienia pomocy nie tylko ludności polskiej w kraju i za granicą, ale również cudzoziemcom zwłaszcza w okresie wojny i lat 1944 — 46.

PCK mógł ten obowiązek wypełnić, dzięki ofiarności swych działaczy, pomocy społeczeństwa oraz zagranicznych Czerwonych Krzyży, i szybkiej odbudowie placówek.

Wraz z odbudową państwowości polskiej wyrastały wielkie zadania i trudności. PCK w roku 1944, jako organizacja społeczna, jeden z pierwszych wystąpił do walki ze skutkami tej najstraszniejszej w dziejach świata wojny. Początkowo startował nieśmiało ze swej bazy lubelskiej, wypełniając niejednokrotnie zadania zlecone mu przez PKWN. W miarę, jak potężny walec wojny przesuwał się za Wisłę, nad Odrę i Bałtyk, placówki PCK. postępowały bezpośrednio za naszą i radziecką armią.

25 kwietnia 1945 r. powołany został przez Ministra Obrony Narodowej w trybie art. 48 statutu Zarząd Główny PCK. Rok 1945 upłynął pod znakiem porządkowania swej sieci organizacyjnej. Jednocześnie PCK ustalał w porozumieniu z władzami państwowymi i innymi organizacjami społecznymi swoje funkcje na odcinku niesienia pomocy ludności zarówno pod względem sanitarnym jako też opiekuńczym. Zadania w tym okresie niejednokrotnie przerastały możliwości finansowe i gospodarcze PCK., a zarazem wychodziły poza ramy statutu.

Akcja sanitarna

Działalność PCK na odcinku sanitarnym szła w kierunku ratowania rannych i chorych. W tym celu założono 30 szpitali z 2.000 łóżek. W końcu 1945 r. zaczęto organizować domy zdrowia, sanatoria i prewentoria dla dzieci.

W roku 1946 czynnych było 400 punktów sanitarnych, 316 przychodni lekarskich, 150 stacji wiejskich, 3 stacje przetaczania krwi i wiele innych placówek sanitarnych. Wszystkie one służyły ludziom dotkniętym wojną, w pierwszym rzędzie repatriantom, uczestnikom więzień i obozów hitlerowskich i innym podopiecznym. Działalność PCK w kierunku zaopatrywania ludności w materiały sanitarne szła w parze z działalnością leczniczą, tak, że w okresie do 1946 r. włącznie PCK rozprowadził milion dwieście tysięcy kilogramów netto leków, dwieście tysięcy materiałów chirurgicznych, przeszło milion kilogramów materiałów opatrunkowych.

Szybkość obsługi PCK zwiększała się w miarę usprawnienia aparatu administracyjnego i powiększania swego taboru komunikacyjnego tak, że w 1946 r., nie było w Polsce gminy, do której pomoc czerwonokrzyska nie dotarłaby.

Akcja pomocy

Pomimo tak szeroko zakreślonej pomocy sanitarnej, akcja ta ustępuje jednak pomocy w zakresie opiekuńczym, a przede wszystkim jeśli chodzi o zaopatrywanie ludności w odzież, bieliznę, żywność. Akcją tą objęci byli w szczególności: 1) ofiary działań wojennych podczas ich trwania, 2) inwalidzi, 3) powracający z obozów oraz repatrianci. Akcja skierowana była w kierunku likwidacji potrzeb doraźnych, związanych ze skutkami wojny lub też z działalnością leczniczą. We wszystkich tych funkcjach PCK odgrywa rolę „pogotowia społecznego".

Placówki PCK obsłużyły w tym okresie 1.383.000 osób, wydano 2.812 tysięcy porcji ciepłej strawy, 312.000 sztuk odzieży, udzielono 363.000 noclegów, doraźnych zaś zapomóg pieniężnych wydano na sumę 2.515.000 zł. Trzy pociągi sanitarne odbyły kilkanaście podróży zagranicznych celem przywiezienia do Polski chorych oraz dzieci wywiezionych do Niemiec.

Akcją swą objął również PCK cudzoziemców, udzielając im różnorakiej pomocy. Przez placówki czerwonokrzyskie przeszło prawie sto tysięcy cudzoziemców, którym udzielono 166 tysięcy posiłków, wydano doraźnych zapomóg pieniężnych w sumie 650 tysięcy zł. tak, że pomoc udzielona tej kategorii osób zamyka się cyfrą, obliczoną w zł. na 9.500.000.—

Zestawienia te mówią same za siebie. Żeby jednak dać prawdziwy obraz wartości udzielonych świadczeń przez naszą organizację, należałoby przeliczyć na gotowiznę świadczenia w naturze, które przedstawiają wielomiliardową wartość w złotych. Na tym dopiero tle wyrasta rola Polskiego Czerwonego Krzyża, który w odbudowie zrujnowanej Polski, odegrał i odgrywa doniosłe znaczenie, a którego pomoc przy likwidacji skutków wojny nie może być tylko oceniana pod kątem widzenia materialnym, ale również i moralnym. Wielu ludziom znękanym koszmarem wojny i obozów koncentracyjnych PCK przywracał wiarę w istnienie idei humanitarności i nadzieję ugruntowania w świecie pokoju, tak upragnionego szczególnie przez naród polski.

MGR. JERZY DOBROWOLSKI
wiceprezes PCK

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr. Nr. 2459 (padła w Warszawie), 16597 (padła w Łodzi).

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. Nr. 3473 5696 36036 58707 63004 76931.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr. Nr. 3232 4424 6231 17499 31220 42119 42689 45795 46435 46671 47550 48000 55192 55988.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr. Nr. 1165 2994 4255 5153 6257 6502 7654 8226 10453 10635 11026 11058 11704 12071 13236 14348 14943 16593 17534 17702 18119 18210 18263 18813 18959 19642 20374 21231 21863 22478 24221 24441 25258 28181 28461 29005 33230 34445 34845 36256 36406 37052 37377 39600 40113 42934 44254 44464 44633 45661 49118 50265 50763 50855 51465 51516 52568 53221 53972 55467 55556 55571 57312 57329 59456 60305 60729 61265 61327 63342 63836 64388 64555 66006 67475 67879 68138 70655 71307 72441 73069 73631 74787 75333 76446 78343 78359 81051 84748.

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr. Nr. 258 562 605 1074 1800 2032 2065 3420 4581 4822 6022 7514 8221 8375 8687 8832 9148 9642 11061 11228 12043 12400 12518 12684 12804 13466 14401 14695 15651 15743 16027 17737 18093 18809 20731 20780 21627 22343 22961 23103 23540 23557 23755 24389 24806 24896 25847 26106 26481 27801 28871 29526 29953 32504 33514 34603 34703 36063 36107 36347 36648 36670 36818 36878 37664 38970 39366 40798 41438 41956 42055 42137 42571 42668 43411 44395 44405 44928 44979 45233 45544 46039 46459 48351 49718 50241 50934 51353 51932 52323 52636 53414 53827 54122 54748 55170 55289 55833 57032 58323 59972 60455 64406 65260 65586 66967 67049 69577 69738 69890 70030 70280 73507 74583 74804 78277 78475 78906 79590 81790 81794 82456 82473.

Wygrane po 3.000 zł. Nr Nr 159 467 2898 3465 4336 7035 259 292 9593 10010 404 596 12334 464 862 13173 260 568 14754 15079 235 358 840 19450 671 20104 624 799 21119 491 22807 24540 629 26217 832 28374 848 29101 561 623 31062 424 543 812 32770 35078 36478 37133 38520 39140 183 422 706 40150 181 352 41097 419 48098 520 46116 47879 49413 51016 52049 53083 636 937 55231 56888 57030 246 441 58148 59788 60356 464 961 964 61319 65350 66560 565 67907 72037 118 74446 76302 77466 78213 729 79824 81246 82062 83402 84254

Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 31 100 15 31 35 72 77 82 85 90 297 587 614 20 36 58 746 842 56 74 958 59 75 1022 60 82 120 70 253 316 37 49 78 409 38 75 549 662 67 84 86 709 19 20 42 63 823 85 904 46 2061 62 81 113 24 50 94 99 242 202 13 89 429 53 93 549 67 607 38 92 714 20 46 806 30 54 88 928 46 3019 45 71 96 99 108 50 66 223 82 322 32 477 79 500 507 19 53 78 82 626 40 735 65 86 984 4125 216 32 38 48 70 307 25 41 418 41 74 95 519 46 672 700 75 96 815 33 34 35 46 70 97 909 53 83 5015 27 38 53 89 96 146 54 67 288 432 87 585 97 626 43 905 6013 20 27 104 07 43 83 264 458 63 531 53 749 812 7043 47 119 44 60 89 216 29 32 37 94 99 398 543 60 703 04 40 819 67 917 33 8031 124 27 89 92 201 09 39 312 27 29 31 56 68 71 78 80 88 417 88 546 73 74 78 646 702 09 47 849 50 86 9080 154 64 219 308 27 35 48 78 406 49 50 64 523 24 27 28 44 53 70 674 76 85 725 69 75 953 976 10042 214 62 91 312 429 85 525 48 51 54 89 626 46 52 70 727 33 46 71 90 855 89 916 85 11000 21 115 253 338 46 98 459 71 73 571 610 22 700 82 867 973 12067 81 111 98 208 345 446 98 638 56 82 742 82 86 92 810 27 60 61 66 914 91 13071 108 24 49 87 222 90 302 73 404 518 655 56 62 711 807 12 27 96 947 92 14075 80 114 27 54 308 43 414 69 607 42 80 763 812 82 84 924 47 85 15056 89 125 26 54 66 320 78 402 24 538 57 60 69 72 73 75

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro.

W 3 rocznicę swego powstania St. R. N otrzyma własną salę posiedzeń

Roboty przy odbudowie gmachu Stołecznej Rady Narodowej (W-wa, Nowy Świat 23) dobiegają końca. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane odda do użytku salę posiedzeń St. R. N. jeszcze w tym miesiącu.

Ostateczna przeprowadzka St. R. N. nastąpi 19 lutego 1948 r. Dzień ten jest trzecią rocznicą powstania Rady.

Biuro St. R. N. nie będzie jednak na razie przeniesione z tego względu, że bezpośrednia łączność pracujących w gmachu BGK Komisji z mieszczącymi się w tym gmachu agendami Zarządu Miejskiego ułatwia znacznie pracę i przyśpiesza, co najważniejsze, wyniki obrad komisji.

Już w najbliższych dniach do sali obrad St. R. N. przy ul. Nowy Świat dostarczone zostanie umeblowanie i XXXII plenarne posiedzenie Rady (20 bm.) odbędzie się już w nowej sali. (pa)

Jeszcze w tym roku uchwalony będzie budżet stolicy

Po raz pierwszy w okresach samorządu warszawskiego (w okresie powojennym) budżet uchwalony zostanie przed rokiem, na który jest przeznaczony.

W grudniu odbędą się jeszcze dwa posiedzenia plenarne St. R. N. (20 i 30 bm.), na których zatwierdzony zostanie ostatecznie, najpierw w drugim a potem w trzecim czytaniu budżet zwyczajny miasta na r. 1948.

Po uchwaleniu — budżet, jeszcze w tym roku odesłany zostanie do Rady Państwa, która, jak ufa St. R. N., nie poczyni już w nim żadnych skreśleń, gdyż jest on opracowany pod kątem jak najdalej posuniętych oszczędności.

To rekordowo wczesne uchwalenie budżetu świadczy o dużej poprawie sprawności prac St. R. N. — jeżeli zważymy, że tegoroczny (na rok 1947) budżet został uchwalony dopiero w lipcu 1947 r. Przygotowany w porę budżet ułatwi niewątpliwie w przyszłym roku pracę Zarządowi Miejskiemu i zapobiegnie posługiwaniu się (jak to miało miejsce w b. r.) „prowizorką budżetową", która pociągała za sobą np. wydatkowanie sum skreślonych potem z budżetu przez Radę Państwa. (pa)

Obrady plenum Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 18 grudnia br. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z udziałem delegatów zarządów wojewódzkich i miast wydzielonych.

Konferencja poświęcona będzie programowi prac Towarzystwa na rok 1948.

Szkoły zawodowe monterów samochodowych

W związku z odbudową fabryki samochodów w Starachowicach, gdzie będą produkowane samochody ciężarowe, jak również w związku z przejęciem przez CM zakładów remontowych PZ i WS, organizuje się zawodowe szkolnictwo samochodowe. W chwili obecnej w organizacji znajdują się trzyletnie szkoły zawodowe monterów samochodowych. Szkoły te powstaną w Warszawie, Kaliszu, Głownie i Solcu Kujawskim. Oprócz tego projektuje się utworzenie w Gliwicach specjalnego gimnazjum samochodowego.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek — godz. 18: „Hamlet". Sobota — godz. 14: „Wilki i owce", godz. 18: „Pan Inspektor przyszedł". Niedziela — godz. 14: „Penelopa", godzina 18: „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Na wszelki wypadek". Pocz. o godz. 17,15 i 19,15. W niedziele i święta popołudniówka o godz. 15.

DZIŚ — W FILHARMONII DYRYGUJE FRANCO AUTORI

W piątkowym koncercie Filharmonii Warszawskiej, 5 grudnia br., znów mamy zagranicznych artystów. Dyrygować koncertem będzie amerykański dyrygent Franco Autori. Solistką będzie wybitna czeska śpiewaczka Eliszka Reissigowa, która odśpiewa cykl pieśni czeskich.

PORANEK CHOPINOWSKI TADEUSZA WITUSKIEGO

W niedzielę 7 bm. wystąpi w sali Polskiej YMCA o godz. 11.30 młody pianista polski Tadeusz Wituski. W programie utwory Chopina. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa—Zgoda 12, tel., 8-82-90 od 9—17.

KONCERTY TPŻ

W związku z akcją gwiazdkową, Tow. Przyjaciół Żołnierza organizuje w dn. 8 bm. o godz. 11 w Teatrze Polskim i o g. 19 w sali „Romy" koncerty z bogatym programem artystycznym. M. in. udział biorą: W. Ćwiklińska, chór, balet i orkiestra symfoniczna Domu Wojska Polskiego.

ARTYŚCI OPERY BELGRADZKIEJ W SALI YMCA

W sobotę 6 bm. o godz. 19 wystąpią w sali Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej 6) świetni artyści Opery Belgradzkiej: Anita Meze (sopran) oraz Stancje Jankovic (baryton). Przy fortepianie Ewa Wernik.

OSTATNIE WYSTĘPY BALETU PARNELLA

W poniedziałek 8 bm. dwukrotnie o g. 16 i 19 wystąpi w nowym programie balet Parnella. Bilety codziennie w kasie sali „Wedla" od godz. 10 rano. We wtorek, środę, czwartek, sobotę i niedzielę 9, 10, 11, 12 i 13 bm w sali „Roma" o godz. 19 pięć ostatnich występów. Orkiestra pod dyr. S. Dzięgielewskiego. Bilety sprzedaje kasa „Roma" od 10—17.

„NA JAGODY" — ODWOŁANE

„Teatr Dzieci Warszawy" komunikuje, że w niedzielę dn. 7 bm. przedstawienie „Na jagody" o godz. 12.30 nie odbędzie się. W poniedziałek 8 bm. o godz. 12,30 przedstawienie normalnie.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „W imię życia".
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach.
„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Noc grudniowa".
„SYRENA" (Inżynierska 2): „Curie Skłodowska". Pocz. seansów o godz. 13, 15.30, 18, 20.30
„TĘCZA" (Suzina 4): „Siódma zasłona". Początek seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. 1) Kronika filmowa, 2) Przegląd wojskowy nr 4, 3) Suita warszawska, 4) Kałużnica czarna. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 6 GRUDNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik por.; 7,15 Muzyka; 8,35 Kwadrans prozy „Starosta warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 8,50 Muzyka; 10,40 Aud. Min. Ośw.; 12,03 Wiad. południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 Z mikrofonem po kraju; 12,30 Muzyka rozrywkowa; 14,00 Muzyka rozrywkowa w wyk. zesp. instr. Z. Karasińskiego; 16,00 Dziennik popoł.; 16,30 „Jak klasa II św. Mikołajowi pomogła" — słuch. dla dzieci starsz.; 17,00 „Przy sobocie po robocie" z Warszt. Głów. PKP; 18,15 „Wieczór literacki" — „Bajki Kryłowa" w przekł. i oprac. St. Baczyńskiej; 19,00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 Z zagadnień wiejskich; 19,30 Melodie ludowe; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Pogadanka sportowa; 21,00 Prokopiew — II Suita „Romeo i Julia"; 21,45 Aud. Biura Studiów przy głoś. z naszej radiofonii"; 22,00 Koncert ork. tan. P. R.; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 24,00 Muzyka taneczna; 1,00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Muzyka; 16,45 Felieton aktualny; 17.45 Schuman — wariacje symf.; 18,05 Muzyka popularna; 18,20 Kwadrans prozy: „Starosta warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 18,35 „Tempograf oko cukrow." — pog.; 18,50 Słuchowisko muzyczne; 19,20 Muz.; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.50 Muzyka; 21,00 „Dziejba leśna" — słuch. poet. wg Bol. Leśmiana; 21,45 Kwad. pios. w wyk. Olgi Kamieńskiej; 22,00 Muz.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 835-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik"— Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 355-26.

REDAGUJE KOMITET B—420,55 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Problemy śląskie

O Gertrudce, Brunonie, Hermanie i teatrze dla ludzi odzyskanvch

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Katowice, w grudniu

DWADZIEŚCIA lat ma Gertrudka Musioł, robotnica w zabrskiej fabryce maszyn. Gertrudka tu właśnie, w Zabrzu, urodziła się, tu wyrosła i chodziła do szkoły. Do Volks — a potem Handelsschule w mieście Zabrzu, które nazywało się wtedy „Hindenburg".

Nazywało się tak zresztą od niedawna, od tego samego mniej więcej czasu, kiedy w rodzinie Musiołów zaczęto dzieci nazywać obcymi imionami Hermanów, Ottonów i Rudolfów, kiedy w domu zaczęło się mówić coraz więcej i częściej po niemiecku, a jedyną polską książką w domu była stara matczyna książka do nabożeństwa.

To wszystko było wynikiem tej samej, prowadzonej żmudnie i, jak by to dziś określono, „długofalowo" akcji, germanizacji polskiego Górnego Śląska.

Gertrudka Musioł, młody tokarz Bruno Orszulik, górnik Herman Skrzypok, tysiące i setki tysięcy ich rówieśników, wychowywało się i rosło w cieniu panoszącej się na Śląsku niemczyzny. Polska — to był tylko język, którym mówiło się, nie zawsze zresztą, w domu, to był stryj, czasem ojciec, który brał udział w Śląskim Powstaniu. To wszystko było dalekie i nie zawsze zrozumiałe. Blisko były Niemcy, niemiecka szkoła i to co określano „niemiecką kulturą".



Ludzie odzyskani

TYSIĄCE Gertrud i Ottonów, ludzi z „niemieckiej" części Górnego Śląska — to „ludzie odzyskani". Ludzie odzyskani dla polskości i, dla kultury polskiej. Bo jeżeli nawet istniało w nich, nie zawsze świadome, lecz głębokie poczucie związku z polskością, o tyle związek ich z kulturą polską nie istniał właściwie.



— Polskiej książki to ja przed wojną chyba nie czytałam mówi Gertruda — dopiero teraz zaczynam...

To właśnie ogromne zadanie, czekające nas także i na Śląsku — kursy te repolonizacyjne — to nie wszystko. „Ludziom odzyskanym" trzeba dać polską książkę, która by zatarła ogłupiających niemieckich „romanów", polską muzykę i — może przede wszystkim — polski teatr. Dobry teatr, który dotrze do śląskich ludzi lepiej może i skuteczniej, niż książka.

Państwowy Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach to właśnie jedna z placówek teatralnych o wadze specjalnej, o zadaniach innych nieco, i chyba donioślejszych, niż te, które stoją przed teatrami Polski centralnej. Tym bardziej, że pracuje on w największym dziś w Polsce skupisku robotniczym, jakim jest okręg górnośląski.

Teatr katowicki — jego młody, pełen zapału i chęci pracy zespół i wytrawny, doskonały kierownik mjr. Władysław Krasnowiecki zdają sobie w pełni sprawę ze specjalnej pozycji i specjalnych zadań śląskiego teatru.

Śląskie wydanie „Krakowiaków i Górali"

CIĘŻKA kurtyna opada w dół, kryjąc za sobą zielone, podkrakowskie wzgórza, wiślany brzeg i wiejski młyn. Krakowiacy i Górale odeszli pogodzeni, przebrzmiały wzruszające, proste słowa piosenek Wojciecha Bogusławskiego. Ruch trwa jeszcze za kulisami, gdzie z hałasem usuwa się dekoracje, likwiduje niebiesko malowane, płócienne niebo. W jasno oświetlonych garderobach aktorzy ścierają z twarzy szminkę, odkładają krakowskie kierezje i zbójnickie kołpaki.

Teraz właśnie najłatwiej jest „dopaść" „wodza" katowickiego teatru, Władysława Krasnowieckiego. Jest jeszcze nierozcharakteryzowany, w długiej szarej czamarce, wyrzucanych spodniach i fantazyjnym krawacie krakowskiego studenta, Bardosa. To zresztą wcale nie przeszkadza rozmowie, nadaje jej tylko charakterystycznego posmaku.

— Teatr katowicki musi być naprawdę teatrem dla świata pracy. To znaczy — dla wszystkich. Musi zainteresować zarówno górnika z Bytomia, hutnika z Zabrza, jak i katowickiego nauczyciela czy urzędnika — mówi dyr. Krasnowiecki.

— Teatr trzeba udostępnić wszystkim. Czyli — zwiększyć należy ciągle jeszcze za małą ilość przedstawień „organizowanych", zakupywanych w całości dla pracowników przez poszczególne organizacje gospodarcze, jak Centrale i Zjednoczenia oraz Związki Zawodowe. Wtedy dopiero możliwe będzie prawdziwe udostępnienie teatru robotnikowi śląskiemu.

A równocześnie uzyska się bazę materialną — ściśle mówiąc finansową — dla teatru który walczy, jak wiele zresztą teatrów polskich, z poważnymi trudnościami.

Praca w terenie

LOKALNE warunki Śląskie umożliwiają teatrowi katowickiemu w dużym stopniu pracę w terenie. Poza przedstawieniami katowickimi, na które zresztą nie trudno jest przybyć nawet spoza Katowic, z Bytomia czy odległego o kilka zaledwie kilometrów Chorzowa, teatr daje przedstawienia objazdowe, grając we wszystkich niemal większych miejscowościach Górnego Śląska. Zespół objazdowy teatru nie ma zamiaru zadowolić się tym tylko, będzie on grać w świetlicach przyfabrycznych i w „cechowniach" kopalnianych.

Repertuar to kwestia, w specjalnych warunkach teatru katowickiego, niesłychanie ważna.

Pierwszą, udaną zresztą pozycją repertuarową teatru Śląskiego było właśnie przedstawienie „Krakowiaków i Górali". Przedstawienie, w znanej już z teatru łódzkiego inscenizacji Leona Schillera i w oprawie dekoracyjnej Daszewskiego nie było bynajmniej gorszą kopią doskonałego spektaklu łódzkiego. Osiągnęło ono w pełni poziom „oryginału".

Zamierzenia repertuarowe — to „Pastorałki", potem piękna, nie grana jeszcze w Polsce sztuka Górskiego „Iwan Bułyczow" „Panna Maliczewska" Zapolskiej i „nieśmiertelne" a pełne wdzięku „Śluby Panieńskie" — sztuka jakby stworzona dla małej sceni teatru objazdowego.

Nie tylko grać — ale i uczyć

TEATR uczy i kształci. Oczywiście. Ale jeszcze lepiej „nauczy" teatru, zwiąże z nim i zainteresuje kiedy się gra samemu. To stara prawda. Tym bardziej warto ją realizować.

— Lubię chodzić do teatru — mówi Gertrudka Musioł. — A sama też bym chciała kiedyś zagrać — dodała trochę zarumieniona, swoim twardym, śląskim akcentem. Może by u nas w świetlicy zrobili takie kółko, to by fajno było, nie?

Tak, zainteresowanie ludzi pracy w tym kierunku jest duże. Trzeba tylko ująć je w karby organizacyjne, pokierować i nauczyć trudnej sztuki.

Tej właśnie roli podjęli się chętnie i z zapałem ludzie katowickiego teatru. Już niedługo przy teatrze katowickim „ruszy" małe studio dla dziesięciu zdolnych „amatorów", wyłowionych z zespołów przy hutach i kopalniach. Odbywać się też będą seminaria i konferencje dla kierowników świetlic. W domu kultury OKZZ w Katowicach rozpoczynają się już stałe prelekcje na temat teatru.



Trudno jest chwalić na zapas. Jedno jest pewne — inicjatywa katowickiego zespołu jest dobra i pożyteczna.

Może naprawdę już niedługo mała Gertrudka z Zabrza pozna i polubi Bogusławskiego i Fredrę? To będzie na pozór niewiele — a jednak bardzo dużo...

DANUTA SOCHACKA

Prace na Nadbrzeżu Parnickim początkiem rozbudowy portu w Szczecinie

W Urzędzie Pełnomocnika Rządu dla Spraw Rozbudowy i Zagospodarowania Portu Szczecina odbyła się dwudniowa konferencja, na której obszernie przedyskutowano wstępny projekt rozbudowy Portu Centralnego w Szczecinie. Projekt ten został opracowany przez Zespół Projektodawców. Komisja stwierdziła, że miejsce dla przeładunków masowych jest wybrane racjonalnie, a ukształtowanie basenów pod względem nawigacyjnym jest dogodne. Stwierdzono nadto, że urządzenia przeładunkowe obliczone są w projekcie z dostateczną rezerwą, co zapewnia pełną zdolność przeładunkową. Jedynym zastrzeżeniem, jakie nasuwa się w związku z terminem wykonania robót przewidzianych w projekcie, to niepewność, czy dostawa urządzeń przeładunkowych i energetycznych zostanie dokonana na czas.

W drugim dniu obrad uzgodniono harmonogramy wykonania szczegółowych projektów oraz wykonanie robót w następującej kolejności: 1) Nadbrzeże Parnickie, 2) Nadbrzeże Kaszubskie III nowe, 3) Nadbrzeże Kaszubskie, 4) Nadbrzeże Górnośląskie i 5) Nadbrzeże Zachodnie z tym, że należy natychmiast przystąpić do rozpoczęcia robót na Nadbrzeżu Parnickim.

STAROSTA GRODZKI
Praga — Południe

Decyzja

Na zasadzie art. 2 ust. 5, art. 10 ust. 2 p. 1 dekretu z 10. 11. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz 310) zmieniam ob Wahrenowi Otto-Oswaldowi, ur. 13. 12. 1899 r. w Warszawie, zam. przy Rębkowskiej 17, imiona Otto - Oswald na Bronisław-Witold.

Starosta Grodzki

GROCH O ŚCIANĘ

Tajemnica urzędowa

Drugi wicedyrektor Konsorcium produkcji wykałaczek spojrzał nieufnie.

— A po co panu dane liczbowe?

Nie chciał uwierzyć, że w państwowotwórczych celach. Że do artykułu.

— Nie możemy.

Po chwili milczenia, rozejrzawszy się bacznie, dodał szeptem:

— Pan rozumie — wróg tylko czeka... Wskazał przy tym niejasno w kierunku drzwi. Na co wróg czeka — dokładnie nie wyjaśnił.

— Zresztą w myśl okólnika 17336 Ni/5/11 udzielanie jakichkolwiek informacji jest wzbronione.

— W z b r o n i o n e — powtórzył jak echo za swym szefem obecny przy rozmowie naczelnik stacji badań naukowych nad uproduktywnieniem metod obróbki tępego końca wykałaczek.

— Chyba, że... naczelnik spojrzał na dyrektora, dyrektor na naczelnika.

— Chyba, że otrzyma pan uprzednio pozwolenie od naszego wydziału prasowego.

— — —

Dział prasowy. Na podłodze, stołach, półkach, gazety, gazety gazety.

Pan o zmęczonym wyrazie twarzy spojrzał nieprzytomnie.

— Dziennikarz? — zaniepokoił się.

— Tak, ja tu tylko...

Ciągle z tą prasą. Nie mamy czasu panie, nie mamy czasu.

— Ale ja...

— Musimy dziś wysłać 69 sprostowań do 17 pism. Zrobić 786 wycinków i napisać 6 raportów w 5 egzemplarzach każdy.

— Ale...

— Proszę przyjść kiedy indziej.

Po tym dictum zanurzył się znów w stertę gazet, zza których dochodził tylko szczęk kilkunastu par nożyczek.

— — —

A jednak artykuł napisałem. Z wyobraźni.

— Że wykonano w ubiegłym miesiącu 87.466.501 wykałaczek.

— Że przekroczono o 17 procent plan produkcji.

— Że prowadzone są badania nad wprowadzeniem nowego typu wykałaczek automatycznych.

— Że zawarliśmy umowę eksportową z Nicaraguą.

— Że...

Sprostowanie nie przyszło. Urzędnik z działu prasowego kłaniał mi się na ulicy. Z Konsorcjum dostałem 9 tuzinów wykałaczek. Gabinetowych.

ZASTĘPCA

Wiadomości sportowe

Praga — Łódź 7:1 w meczu zapaśniczym

Zapaśnicy czescy po zwycięstwie nad reprezentacją Polski wygrali jako drużyna Pragi z reprezentacją Łodzi 7 : 1.

Drugie wysokie zwycięstwo Czechów nad naszymi „najsilniejszymi ludźmi" dowodzi, że zawodnicy nasi muszą jeszcze dużo pracować nad sobą, aby uzyskać przeciętny poziom europejski.

Wyniki techniczne: W w. muszej — Zeeman (CRS) pokonał Balwickiego (Ł) przez złamanie mostku w 15 min. W koguciej — Rymor (CRS) po zaciętej walce wygrał na punkty z agresywnym i ambitnym Tobołą (Ł). W piórkowej — Vasadko (CRS) zwyciężył na punkty Kusza (Ł). W lekkiej jedyny punkt dla Łodzi zdobywa Jakubowicz kładąc na matę Brdeka (CRS) już w 3-ej minucie przez złamanie mostu. W półśredniej Ludnar (CRS) wygrywa na pkty z Grosem (Ł). W średniej Splitek (CRS) zwycięża Radonia (Ł) w 1 min przez złamanie mostu. W półciężkiej Hempeł (CRS) wygrywa z Piętą w 2 min., kładąc go na łopatki przerzutem przez biodro, a w ciężkiej Różyczka (CRS) dopiero w 14 min. uporał się z Glińskim (Ł), wygrywając przerzutem przez biodro.

Wypełniona po brzegi sala łódzkiej YMCA świadczy najlepiej jak duże zainteresowanie wzbudza sport zapaśniczy wśród społeczeństwa polskiego.

W kilku zdaniach

Konferencja kierowników w. f. KCZZ. W Warszawie odbyła się konferencja kierowników wydziałów W. F. i Sportu Zarządów Głównych Związków Zawodowych oraz referentów W. F. i Sportu Okręgowych Komisji Z. Z. Zebrani poruszyli szereg zagadnień dotyczących sportu pracowniczego jak: Plan akcji finansowania Rad Sportowych Z Z., plan akcji W. F. i Sportu KCZZ, sprawy budowy urządzeń sportowych, akcja wyszkoleniowa w sezonie zimowym itp.

Zw. Zaw. Metalowców — Kolejarze 9 : 7 w meczu pięściarskim rozegranym w Katowicach. W zawodach tych wzięli udział czołowi zawodnicy Śląska, a poziom walk był dość wysoki.

Pierwszy krok bokserski WOZB. Dziś o godz. 18,30 w sali Filtrów przy ul. Koszykowej rozpoczną się walki „Pierwszego Kroku Bokserskiego". Jutro ,w sobotę o godz 18 w tej samej sali dalszy ciąg walk ćwierćfinałowych. Dokończenie zawodów nastąpi w przyszłą sobotę i niedzielę 13 i 14 bm.



Pojechał do Esquivias, by się przedstawić. Gdy przybył, wieczór już zapadał i naga wioska prezentowała się nieźle w zmierzchającym świetle. Znalazł wszystko nieco skromniejsze, niż mu opowiadano. Lecz Katalina spodobała mu się. Po odniesionych doświadczeniach jej głupiutka i egzaltowana naiwność wręcz go pociągały.

Ona ze swej strony nie widziała go takim, jakim był naprawdę. Nawet gdyby był jeszcze bardziej niepozorny i mniej błyszczący, dla niej był dzielnym, szlachetnym obieżyświatem, wyłonionym nagle z jednej z jej ulubionych ksiąg. Lecz podobny przesąd nie przesłaniał oczu jej matki, seniory de Palacios. Od pierwszego spojrzenia zapanowała wrogość między nią i Miguelem. Była to wysoka, stateczna i sztywna kobieta w jego mniej więcej wieku. Z twarzy jej patrzyła kościelna dewocja, a wąskie usta o ściągniętych wargach zdradzały chciwość.

Rodziny Salazar i Palacios wywodziły się z najlichszej szlachty; od chłopów odróżniała ich właściwie tylko zarozumiałość. Trzej pachołkowie i dziewka siedzieli przy drugim stole. Po modlitwie dopiero zjawił się zasapany wuj proboszcz i powitał łaskawie konkurenta.

Rozmowa utykała co chwila. Miguel czuł, że powinien opowiadać, lecz pod lekceważącym wzrokiem gospodyni nie umiał się skupić i znaleźć słów. W pewnej tylko chwili, ku własnemu zdumieniu, zanurzył się głęboko we wspomnieniach i opowiedział o dobrotliwym kardynale Aquavivie i kanoniku Fumagalim. Uczynił to dla rozerwania wuja. Był szczęśliwy, kiedy wreszcie miał za sobą rosół z baraniny, ser i modlitwę dziękczynna.

Zostawiono go sam na sam z Kataliną. Skinęła nań tajemniczym i dumnym ruchem głowy i powiodła do kąta, gdzie stały rzędem jej skarby: trzydzieści czy czterdzieści zniszczonych, zaczytanych tomów, ci wszyscy Amadisi, Felinksmartyni i Klariani, których turniejom i zwycięstwom nad smokami zawdzięczał kiełkujące uczucie dziewczyny.

W dwa tygodnie potem nastąpiły odwiedziny w mieście. Seniora de Palacios z córką i duchownym zjawiła się w domku obok targu jarzyn.

Stary Cervantes leżał chory, ze spuchniętym ciałem i twarzą wychudłą, naznaczoną już przez śmierć. Z wysiłkiem zwlókł się z łóżka i hałaśliwie powitał gości. Po chwili jednak wynikł niepokój, ba nawet skandal. Miguel zjawił się bowiem z małą Izabelą na rękach, którą matka zamierzała przezornie ukryć, i oświadczył bez ogródek, że tę córeczkę zabierze ze sobą do domu żony.

Pani Palacios chciała natychmiast odejść, uczepiła się chętnie pozoru. Z trudem uspokojono ją. Jej brat mimo duchownych szat przyjął niespodziankę o wiele bardziej wyrozumiale. Katalina zarumieniła się i milcząco pochyliła nad zielonooką istotką. Któż odgadłby, jakie myśli snuły się pod jej gładkim czołem? Może uważała maleńką, niesamowitą dziewczynkę za dziecko jakiejś wróżki lub księżniczki...?

Rozstano się z nietajoną niechęcią, nie postanowiwszy niczego. Matka potrząsała głową. Co mu to szkodziło, żeby ona wychowała dziecko? Wnet przyjdzie niestety czas, kiedy nie będzie miała o kogo się troszczyć.

Ale Miguel upierał się przy swoim. Bez Izabeli nie ożeni się, szkoda tracić słów. Miłował kobietę, która go porzuciła w sposób tak niegodny. Jedyne, co mu po niej zostało, to ciche, nieładne stworzenie, chciał zachować przy sobie.

Wrócił do Madrytu. Wiadomość mogą mu przesłać na adres Andrei. Ma jeszcze wiele do załatwienia w Madrycie!

Nie miał nic do załatwienia. Nie miał też z czego żyć. Unikał Zaułka Komediantów. Po niepowodzeniu swej książki obawiał się towarzystwa kolegów. Daremne upokorzenie miażdży człowieka. Nie wchodził nigdy do szynku „Pod Herbem Leonu". Siedział niekiedy w podrzędniejszej karczmie z pewnym skrzypkiem o nazwisku Guzman, albo z malarzem teatralnym Covarrubią. Nie posiadał stałego mieszkania, nocował gdzie popadło. Bohater spod Lepanto i z Algeru zarabiał tu i owdzie kilka realów na życie jako kopista, listonosz zakochanych lub pośrednik.

Potem, w połowie listopada, nadszedł list od matki. Wszystko zostało pomyślnie załatwione. Katalina okazała nieugiętą wolę. Drugiej niedzieli adwentu miał się odbyć ślub.

Zlodowaciałą szosą jechał na ośle do Toledo. Tym razem nie nakładał drogi. Żal mu było słabego zwierzęcia, wnet więc zlazł z niego i poprowadził je za uzdę.

W pustym, nędznym kościółku Esquivias wuj-proboszcz połączył ich ze sobą dozgonnym węzłem. Grudniowa nawałnica świstała przez nieszczelne drzwi i mrok panował taki, że z obrazu na ołtarzu, który przedstawiał Wniebowstąpienie, widać było zaledwie prześwietlone blaskiem obłoki u głowy Dziewicy.

Zresztą nie było w kościele nikogo z obu rodzin. Matka Miguela nie przyszła, ponieważ obawiała się zostawić samego ciężko chorego męża. Matka panny młodej nie przyszła dla protestu. Jeśli oszczędzi sobie tych stu kroków do kościoła, pojmą wszyscy, że ten związek dokonał się wbrew jej woli i rozsądkowi... Atoli po wsiach Manczy nikt nie troszczył się o to, ludzie nie byli tu ciekawi.

Jako świadkowie ślubu funkcjonowali trzej poważni chłopi, z których Cervantes znał tylko jednego. Z tyłu w ławkach klęczało parę staruch. To był jego poczet weselny.

Gdy wyszli z kościoła, panna młoda zarzuciła wierzchnią spódnicę na głowę. Połowę drogi musieli cofać się tyłem dla osłony przed szalejącą zamiecią. W domu nie było przygotowanego obiadu. Pani Palacios zamknęła się w swoim pokoju. Miguel i Katalina nakarmili dziecko, przełknęli coś zimnego i wolno im było należeć do siebie.

Przeciwko Cervantesowi powstał teraz wróg, stokroć straszniejszy od fanatycznych Turków i złopiących krew renegatów. Wróg cichy i bezpostaciowy, przeciw któremu nie było broni: nuda.

(61) (D. c. n.)